Nr. 69. We Lwowie, Piątek dnia 25. Marca 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 cnt,
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
w państwie austrjackim . . 6 „ — „
do Rzeszy niemieckiej . }
„ Francji . . . . . }
„ Belgji i Szwajcarji . . . } po 7 złr.
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn. } 50 cnt.
„ Serbii . . . . . . }

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cmp. I. Riemergasse 18 G. L., Daube et Cmp. I. Maximilianstrasse 3., w Frankfurcie nad Menem, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na II. kwartał:

we Lwowie:

kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 „ 50 „

na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . 2 „

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. przenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 24. marca.

(Taktyka przewrotna centralistów wobec reformy podatkowej. — Zarzuty braku systemu. — Obostrzenia policyjne w Przedlitawii z powodu historji petersburgskiej. — Pomyślna ustawa dla profesów szkół średnich i seminarzyckich. — Z przedl. Izby posłów; mowa p. Jaworskiego.)

Czytając centralistyczne dzienniki wiedeńskie, zdumiewać się trzeba nad ich przewrotnością. Co tylko uczyni prawica, z góry jest przedstawiane jako zgubne dla państwa. Wszelkiemi, najprzewrotniejszemi środkami usiłowali centraliści nie dopuścić uchwalenia reformy podatku domowego, licząc, iż za upadkiem tej ustawy pójść musi i upadek ministerstwa Taaffego. Rozmaite podsadzali miny, a gdy wszystkie zawiodły, i ustawa przyszła do skutku, podnoszą teraz hałas wielki, iż ta ustawa jest ogromnem nieszczęściem publicznem. Jest nieszczęściem, jest klęską, ale dla centralistów, gdyż zawiodły ich nadzieje rozbicia większości autonomistów! Codziennie dzienniki centralistyczne puszczają w obieg tysiące zmyślonych wiadomości, a codziennie wypadki same zadają im kłam. Ale to ich wcale nie żenuje puszczać nowe kłamstwa w świat. Czytelników swoich te dzienniki mają za tak ograniczonych ludzi, iż się na tych kłamstwach nie będą mogli poznać. Nie powiodło się ani Plenerowi, ani Brestlowi, ani Depretisowi przeprowadzić żadnej a żadnej reformy podatkowej, pomimo iż je wnosili do Rady państwa. Teraz, gdy ministerstwo Taaffego przeprowadziło reformę podatku domowego, wołają centraliści, iż to niema żadnej wartości, bo teraźniejszy rząd nie traktuje reformy podatkowej jako systematycznej całości, w której wszystkie podatki są z sobą w ścisłym związku, jakto czyniły poprzednie centralistyczne ministerstwa. „Z tej całości wyrwało — piszą — ministerstwo Taaffego ustawę o podatku domowym, i ztąd musiała ta ustawa wypaść nieszczęśliwie.“ A czyż dawniejsze ministerstwo, traktując reformę podatkową jako całość, zdołało ją przeprowadzić? Czyż nie upadało zawsze z swemi wnioskami? Właśnie z tego doświadczenia skorzystał dr. Dunajewski i wnosi pojedynczo ustawy podatkowe, i właśnie to posłużyło, że i ustawa o podatku domowym mogła być uchwaloną, i że przejdzie oraz ustawa o podatku gruntowym i giełdowym. Jeśli dawniejsze ministerstwa miały system w reformie podatkowej, to byłto tylko system w teorji, którego w praktyce przeprowadzić nie zdołały w niczem. Ale centraliści w Izbie wobec systemu rządowego, mieli także swój system własny, nie dopuszczać reformy podatkowej i wszystkie w tym względzie wnioski swych rządów do upadku przywodzić.

Dawniej centraliści obalali wnioski podatkowe swych własnych ministerstw, a przyczyną była ich własna nieudolność w przeprowadzaniu reform podatkowych. Dzisiaj usiłują obalać wnioski reformowe ministerstwa z obozu autonomistów, z powodu nadziei obalenia tem i tego ministerstwa. Za ministerstw centralistycznych nikt z opozycji autonomistów nie usiłował rozbijać większości centralistycznej, złożonej z kilku frakcji. Rozbijały się one same wewnątrz i tym sposobem reformy podatkowe paraliżowały. Dzisiaj centraliści podkładają ciągle a ciągle miny pod większość autonomistów i usiłują ją rozbić, a przytem przy najmniejszej różnicy zdań między trzema frakcjami większości dzisiejszej krzyczą w niebogłosy, iż ta większość jest bez jedności i zgody wewnętrznej i dla tego nie zdolną do rządów i kierownictwa w parlamentarnem życiu. A gdy w końcu zawsze a zawsze ta większość przychodzi do porozumienia i głosuje potem solidarnie, to centraliści wściekają się ze złości, iż im się nie udaje ich przewrotna taktyka! Gdy już żadne podstępy im nie pomagają, wtedy rzucają się na większość autonomistów, lżą ich jako ludzi ograniczonych, którzy dla tego tylko uchwalają reformy podatkowe, iż ich nie pojmują, a z tego powodu wszystkie ich uchwały i ustawy są niedorzeczne.

* * *

Historja petersburgska odbija się już i na Przedlitawii. We Wiedniu policja zaostrzona, a z Berna podaje półurzędowa *Stara Presse* następujący telegram: „Także na Morawie, Szlązku i w Galicji zaostrzono policję co do obcych, i władzom a zwłaszcza żandarmerji polecono, jak najściślej rewidować spisy przyjezdnych po hotelach. Tożsamo komunikację na granicy znacznie utrudniono.“ Obiegają nawet wieści — nie wiemy o ile pewne — że wiele osób, schwytanych z podrobionemi paszportami w Maczkach, nazad zwrócono, czy nawet władzom moskiewskim wydano.

* * *

Wniesiony na posiedzeniu przedl. Izby posłów z d. 22. bm. rządowy projekt nowelli do ustawy o płacach profesorów w państwowych szkołach średnich z d. 5. lipca 1870, znosi §. 5. tej ustawy a na jego miejsce stanowi:

„Czas służby, na posadzie suplenta (pomocnika) w szkole średniej albo seminarjum nauczycielskiem spędzony po otrzymaniu zupełnej kwalifikacji nauczycielskiej aż do stałej nominacji w służbie państwowej, może być przy wymiarze pensji wliczonym (ist für die Pensionsbemessung anrechenbar).

„W wypadkach, na szczególne uwzględnienie zasługujących, może też policzonym być czas służby, poprzód w tym samym charakterze spędzony.“

* * *

Z onegdajszego posiedzenia przedl. Izby posłów podnieść należy przedewszystkiem ważną dla profesorów szkół średnich i seminarzyckich nowelę. Czyni ona zadość podnoszonym oddawna życzeniom tych profesorów — ale zdaje się, że Rada państwa uznawszy słuszność zasady, przeprowadzi ją całkowicie, i to, co nowella rządowa jako możliwe nadaje, ogłosi za prawnie się należące każdemu, i profesorów tych szkół zrówna z urzędnikami, u których już lata od złożenia przysięgi praktykanckiej w służbie spędzone się liczą. Rząd zapewne chciał tylko drogę utorować.

Z telegramu już nam wiadomo, że klub hohenwartowski wniósł tegoż dnia projekt ustawy o opodatkowaniu giełdy wprost, a nie okolicznościowo tylko przy zmianie ustawy stemplowej i należytościowej, przez rząd projektowanej; tudzież że ustawa o terminach reklamacyjnych co do podatku gruntowego według projektu Izby panów przyjętą zostało. Ustawa ta więc niebawem ogłoszoną zostanie, zwłaszcza gdy postępowanie reklamacyjne już się poczęło.

Przedłużeniu prowizorjum podatkowego na kwiecień sprzeciwiał się p. Fürnkranz, wywodząc między innemi, że rząd ciągle nie ustaje w szkodzeniu narodowości niemieckiej pod względem materjalnym i idealnym. Ks. Czartoryski zaproponował, aby przedłużono zaraz i na maj, na co się minister skarbu zgodził; hr. Clam-Martinic nie zbijając szczegółowo wywodów Fürnkranza, oświadczył, że wytoczone przeciw rządowi zarzuty polityczne nie mogą rozstrzygać w tej sprawie. Następnie przyjęto prowizorjum budżetowe na oba miesiące i to ogromną większością 179 głosów przeciw 123, zkąd się okazuje, że i część lewicy za tem głosowała.

Wiemy też, że przyjęto ustawę o uwolnieniu od opłat tych fundacyj, które z powodu pobytu cesarza w Galicji już zostały albo będą poczynione; poczem ustawę o podatku domowym finalnie przyjęto, a zarazem i rezolucję tej treści, że ponieważ różnica co do ordynarjum a ekstraordynarjum w podatku gruntowym i w domowym odpaść ma, zkąd nastąpi ogromna przemiana co do prawa wyborczego, nie byłoby atoli słusznem, znosić tę różnicę tylko w podatkach realnych, a nie oraz i w osobistych — wzywa się przeto rząd, aby corychlej wniósł projekt ustawy o zniesieniu tej różnicy także w podatku dochodowym i zarobkowym, równocześnie ze zniesieniem jej w podatku gruntowym i dochodowym.

Nastąpiła ważna rozprawa nad ustawą o kontyngencie podatku gruntowego. Do rozprawy w ogóle zapisało się 40 mowców, z tych 24 do ogólnej — 19 przeciw (centraliści i kilku hohenwartowców) a 5 za ustawą (między tymi pp. Jaworski, Chamiec i p. Kowalski). Rzecz godna uwagi, że między ostatnimi nie zapisał się p. Streeruwitz, centralista z Czech, który już przecie w Izbie raz gorąco bronił komisji centralnej.

Kampanię począł br. Walterskirchen, wywodząc, że komisja centralna tak pod względem formalnym jak merytorycznym niewłaściwie postępywała. Przyznał jednak, że do takzwanego tajnego komitetu polscy członkowie tej komisji nie należeli, bo nawet ich nie zaproszono. Poczem szeroką wywodził jeremiadę nad forytowaniem Galicji, mimo że cyframi nie bardzo ją poprzeć umiał. Ubolewał wprawdzie nad chłopem galicyjskim, ale stan chłopa styryjskiego jest jeszcze gorszy, albowiem do tego żaden parobek nie pójdzie na służbę, jeżeli jest podejrzenie, że gospodarz smalec, masło, nabiał itp. sprzedaje, bo to wszystko powinno iść do maćka parobków. Już to ten gospodarz styryjski jest nieskończenie biedniejszy od naszego, skoro — parobków potrzebuje do pomocy! Koleje żelazne, według br. Walterskirchena, są ruiną rolników. Kończy br. Walterskirchen tem, że wspomniana ustawa wiele interesów jednostkowych naruszy, a państwu nic nie przyniesie, więc głosować za nią nie można.

Po nim zabrał głos p. Jaworski. Mowę tę gorącą, hucznemi oklaskami prawicy przerywaną, podamy dosłownie. P. Jaworski podał przebieg całego postępowania co do wybadania podatku gruntowego. Wykazał cyframi, że przyjęta w Galicji suma dochodu z tego podatku nie jest szczupłą, jak to przedstawiano. Owszem wobec wewnętrznych i klimatycznych, komunikacyjnych itp. warunków, podwyższenie tego podatku nietylko powstrzyma rozwój Galicji, ale ją zrujnuje. Niechaj nam zostawią możliwość płacenia podatków w ogóle, tudzież abyśmy na naszej ziemi byli strażą pograniczną Austrji. Ci którzy w krajach alpejskich urządzają wiece włościańskie, powinni według sumienia mówić tym włościanom, że pracujący w pocie czoła włościanin galicyjski nie żąda prezentów, ale rozsądku, solidarności interesów i uszanowania. Stanowczo protestujemy przeciw zarzutowi, jakobyśmy przy uchwalaniu każdej ustawy, przy każdej sprawie państwowej tylko dla siebie facjendy robili.

„Cóż to — pyta p. Jaworski — sprofitowała Galicja? Czy podwyższenie podatku gruntowego jest zyskiem, czy Galicja ma jaką korzyść z kolei Arlbergskiej, albo z ustawy o zarazie bydła? Wszystko to owszem nakłada ofiary na Galicję. Galicja nie jest pasywną; zobowiązań swoich dotrzymuje i chce dotrzymywać. Płaci swoje podatki krwi i mienia, z każdą głową cukru, z każdym płatkiem perkalu, z każdym sprzęcikiem zbytku i potrzeby opłaca się przemysłowi austrjackiemu.

„Przepraszam za gorycz wyrazów moich; alež niepodobna milczeć wobec tylu boleśnych zarzutów, a zwłaszcza wobec zarzutu: Polacy są przeciw Austrji! Przeciw temu tendencyjnemu hasłu głośno protestuję. Sądzę, że historja zapisała, jakie są uczucia Polaków dla Austrji. I zaiste, nie w poczuciu „Polacy są przeciw Austrji“ głosować będziemy za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej.“

Po tych słowach ostatnich gorące posypały się oklaski z prawicy i zewsząd gratulowano mowcy.

Plótł potem duby smalone p. Carneri (centralista), a nawet z grobu wywoływał sobie na świadectwo cienie śp. Krzeczunowicza, i nazwał go „niezabuwiennym kolegą“, a kończył: „Po raz pierwszy aż w 60 r. życia wołam dziś: Biedna Austrja!“

Denuncjacja organu Bismarka.

Podaliśmy już wczoraj w streszczeniu telegraficznem artykuł *Nordd. Allg. Ztg.* o stosunku Polaków do ostatniego zamachu w Petersburgu. W dosłownem brzmieniu artykuł ten jeszcze nikczemniej wygląda. Oto bowiem jego wierny przekład:

„Mamy przed sobą teraz zdania pewnej liczby dzienników polskich o zamordowaniu cara moskiewskiego. Lwowska *Gazeta Narodowa* naznacza za jego przyczynę „despotyzm, który panował ostatniemi laty w Moskwie i który w nowszych dziejach prawie nie ma sobie równego.“ Wzory takiej „brutalnej bezwzględności, z jaką carscy „oprawcy“ postępują, znajdą się chyba tylko w odległej starożytności. Ale wzory te przeniesione do wieku 19., musiały oczywiście wywołać energiczny opór. Charakter tego oporu, tej opozycji dowodzi, że Moskwa nie stoi jeszcze na wyżynie cywilizacji europejskiej. W każdym innym narodzie europejskim despotyzm podobny poprowadziłby do ogólnej rewolucji. Moskwa mogła się tylko zdobyć na spiski w pewnem stronnictwie, które wprawdzie energią swoją, poświęceniem i wytrwałością w zdumienie wprawia Europę.“

Dziennik Poznański rozwodzi się również w nienawistnych uwagach nad przyczynami, których następstwem był czyn zbrodniczy 13. marca. W liście z Moskwy rozbiera on artykuł *Gołosu*, zdaniem jego wychodzący z pióra polskiego, a w którym postawione jest twierdzenie, że Polacy zrzekliby się przywrócenia Polski niepodległej i żądaliby równouprawnienia z ludami, z któremi pod jednym rządem zostają. Dziennik poznański nadmienia tu, że Polacy nigdy nie zrzekli się myśli zjednoczenia napowrót wszystkich dawniejszych prowincyj polskich i odzyskania samoistności politycznej. Wiedzą oni wprawdzie, że życzenia ich narodowe sprzeciwiają się interesom trzech cesarstw, dla tego chcą czekać, dopóki albo idea braterstwa i niepodległości wszystkich ludów nie zwycięży w Europie, albo też stosunki między trzema cesarstwami nie doznają zmiany „radykalnej.“ Dokąd to nie nastąpi, obowiązkiem jest Polaków strzedz swojej indywidualności narodowej i zwrócić sympatje swoje ku tym mocarstwom, które zechcą takowe uwzględnić.

Czas widzi w gwałtownej śmierci cesarza Aleksandra wypadek nieobliczonej doniosłości. Potępia on morderstwo polityczne. Ostatni ten zamach na cara jest „wymowną ilustracją“ obecnego przerażającego położenia Moskwy, „za które wprawdzie zmarły car i jego „zdradliwi“ doradcy muszą być odpowiedzialni“ — ci doradzcy, którzy „z nienawiści do Polaków i do cywilizacji zachodnio-europejskiej podeptali wszystkie boskie i ludzkie prawa, a tem samem podkopali byt polityczny i socjalny rozległego państwa moskiewskiego.“ Zadanie nowego cara, który w tak smutnych okolicznościach wstępuje na tron przodków swoich, jest wielkie. „Musi on nietylko panować, ale i umieć panować nad sobą. Jest on powołanym leczyć głębokie, ciężkie rany, naprawić popełnione błędy, i zmazać dług, za który nie można czynić go odpowiedzialnym.“

W powyższych wyjmkach przedstawiają się trzy odcienia: w *Czasie* biała czyli arystokratyczna partja, w *Dzienniku Poznańskim* demokratyczna w Poznańskiem, a w *Gazecie Narodowej* wybitna demokratyczna w Galicji. Wszystkie te trzy dzienniki zgadzają się ze sobą w tem, iż knowania nihilistów, których szczytem jest zamordowanie cara, przedstawiają jako coś specyficznie moskiewskiego, z czem Polacy nic wspólnego nie mieli i nie mają. Kto jednak przywoła na pamięć dzieje zawiązku nihilizmu i dzieje powstania polskiego z r. 1863, ten przyjdzie snadno do przekonania, że Polacy nie są znowu wcale tak dalece niewinni w rozwoju spraw moskiewskich.

W powstaniu swem w r. 1863 doprowadzili oni sztukę spiskowania do mistrzowskiej doskonałości. W caracie, gdzie pałacowe spiski ograniczały się zawsze do szczupłego grona osób i gdzie idee, przyniesione przez wojska moskiewskie z Francji w r. 1818, domagające się konstytucji, zupełnie po r. 1826 wytępione zostały, powstały nanowo tajne sprzysiężenia w r. 1872, z przysiężeń tych wyrosły nihilistyczne zamachy, a w procesach, jakie się z tego powodu toczyły, czytaliśmy mnóstwo nazwisk polskich, jakkolwiek, co prawda, nazwiska te były niekiedy zmoskwicone. Oczywiście Polacy biorą udział w spiskach pod naciskiem terroryzmu, podobnego temu, jaki w r. 1863 wykonywali żandarmi wieszający; ale z drugiej znów strony nie ma niezawodnie narodu, w którymby tak jak w Polsce pewna klasa posiadała wyłączny talent do spiskowania i w tem spiskowaniu znajdowała, że tak powiemy, rozrywkę, pewien rodzaj sportu. Dlatego też wypada pomiędzy Polakami szukać intelektualnych twórców i podziemnych kierowników buntu, prowadzonego przeciw rządowi moskiewskiemu. Polacy bowiem chcą tu zarazem zadowolnić skłonności swe i mniemają, że pracują dla spełnienia narodowych swoich planów przyszłości. Przemawia za tem także ta okoliczność, że na czele prasy opozycyjnej stoi wychodzący pod nazwą moskiewską, ale przez Polaka redagowany *Gołos*, który od lat kilku wziął sobie za zadanie podburzać trzy cesarstwa przeciw sobie i podkopywać powagę rządu moskiewskiego.“

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Poznań d. 22. marca.

(□) W ślad za oszczerczemi insynuacjami *Köln. Ztg.* poszedł i przyboczny organ księcia Bismarka, *Nordd. Allg. Ztg.* I ona nie mogła sobie poskąpić tej przyjemności, aby nierzucić kalumnii na Polaków, upatrując w nich główną przyczynę stosunków powstałych w Moskwie, a ostatecznie zamachu z dnia 13. b. m. Przytoczyła ustępy omawiające zamach na cara z *Czasu*, z *Dzien. Pozn.*, i z waszej gazety; i nie znalazła w nich nic, coby trąciło zdradą stanu. Dalejże więc sięgać aż do początków bieżącego stulecia i wykazywać po swojemu, że wszystkim spiskom w Moskwie winni Polacy, oni prześcignęli w spiskowaniu karbonarjuszów, oni są mistrzami Moskali w używaniu mordów w celach politycznych.

Zaiste pismo to zasługuje na powszechną pogardę — my nietylko w pismach naszych, ale i w obcych powinniśmy napiętnować te haniebne insynuacje właściwem mianem. Ale jakiem? oszczerstwo, podłość, to jeszcze za mało powiedziane, krzyżacka gadzina już na nasze głosy nie zważa, uważa ona je jako nic nieznaczące i z szatańską ironią jeszcze się cieszy. Siła — to bożek tej gadziny — moralność poszła u niej od czasów historycznych w poniewierkę i tej zasadzie pozostaje ona aż do dziś dnia wierną. Pisma nasze dały owej bismarkowskiej gadziuie należytą odprawę, a na wiecu, jaki się tu dnia 4. kwietnia ma zebrać, ma być publicznie uchwaloną rezolucja potępiająca te niegodne insynuacje pism niemieckich.

Udarowała nas takim podarkiem *Nordd. Allg. Ztg.* w sam dzień urodzin cesarskich — piękny to dar w dzień dla Niemców radośny. My naturalnie nie mamy powodu radować się pospołu z Niemcami z urodzin cesarza, za którego panowania resztki zaprzysiężonych nam praw odjęto, lub je odjąć zamierzają, w którego imieniny na nas rzucają oszczerstwa i kalumnie. Czyż może od nas plemię krzyżackie żądać, abyśmy się pospołu z niem radowali? Sami Niemcy tylko u nas z antagonizmu do Polaków radość swoją okazują, zaciągają chorągwie, palą wieczorem

---

Zasługi Aleksandra II.

wyliczył

S—n B—l.

(Ciąg dalszy.)

Statut, ułożony przez Jana Herburta na żądanie Zygmunta Augusta, wydany naprzód po łacinie 1565 r. a później w języku polskim 1570 r. dowodzi, jak uchwały sejmowe czuwały nad sprawiedliwością. Prawa i osobne komisje strzegły wszelkich nadużyć. Późniejsze zawichrzenia w Polsce, wojny z licznymi nieprzyjaciółmi prowadzone po większej części kosztem samej szlachty (włościanie w nich bowiem nie mieli żadnego udziału), podniosły powagę szlachty a w końcu ją uzuchwaliły. Królowie często musieli ustępować szlachcie i niejako tolerować możnowładztwo, albowiem wszystkie ciężary kraju szlachta ponosiła i za ojczyznę szlachta tylko krew przelewała. Tak pomału wkradły się nadużycia a w końcu nieład. Zdarzało się często, że włościanie bywali uciśnieni; nareszcie położenie ich stało się godnem ubolewania. Zawsze jednak stan rolnika polskiego był bez porównania szczęśliwszym od stanu włościan całej pozostałej Europy. Nareszcie w pierwszej połowie XVIII. wieku król Stanisław Leszczyński pierwszy nakreślił plan uwolnienia włościan wraz z nadaniem im własności. Zaburzenia z powodu wojen i walk politycznych z sąsiedniemi państwami nie dozwoliły Polsce wprowadzić ostatecznie reformę, do której dążyła; ale od stu lat przeszło Polacy tak za Stanisława Poniatowskiego, jakoteż będąc już pod jarzmem, starali się uwolnić i uwłaszczyć włościan, a zawsze carowie moskiewscy stawali im na zawadzie i w końcu najsroższemi mękami, Sybirem i śmiercią karali tych, co o tem zamyślali.

Jeszcze przed zgromadzeniem Stanów w Wersalu, zatem przed wielką francuską rewolucją, magnaci polscy i zamożniejsi ze szlachty, mając ogromne dobra, znaczną część kraju obejmujące, z własnego popędu uwalniali włościan, dla przykładu; oczynszowywali ich sprowadzając czynsze do nadzwyczaj małych opłat, a tymczasem opracowywali prawa mające obowiązywać wszystkich. Taką reformę w dobrach swoich zaprowadzili: Zamojski Andrzej, kanclerz w. koronny, Brzostowski, referendarz W. ks. L. ks. Stanisław Poniatowski, podskarbi wielki W. ks. L. i inni.

Dążność do uwolnienia włościan, w owym już czasie, była tak powszechną a tak wielką, iż pojawiła się ogromna liczba ulotnych pism i rozpraw, dowodzących potrzeby dokonania tego „ludzkiego i patrjotycznego dzieła“. W liczbie innych dość jest przeczytać rozprawę: „O poddanych polskich. O niewoli chłopów i jej nieprzyzwoitościach“ itd. Warszawa 1788. Pisma te poprzedziły zatem uchwały narodowego zgromadzenia francuskiego, i konstytucję 3. maja 1791 r., która o kilka miesięcy poprzedziła pierwszą konstytucję francuską. Autor wyliczywszy w tem piśmie „zacnych obywateli, którzy pouwalniali poddanych“, woła z zapałem: „Słodkie imiona do piastowania w sercach ludzkich, wielkie przykłady mocy oświecenia i cnoty, w które daj Boże by się rozkrzewiała ukochana Polska“.

Tymczasem na drodze wychowania publicznego zarówno jak w dziedzinie prawodawstwa ludzie stojący u steru oświaty i rządu przygotowywali umysły i ustawy do tej ważnej reformy. Któż z cudzoziemców słyszał o komisji edukacyjnej? A przecież była to instytucja przynosząca największy zaszczyt Polakom. Kto z cudzoziemców czytał wychodzące z łona tej komisji dzieła, rozprawy naukowe, ustawy tyczące się rozpowszechnienia oświaty, instrukcje dawane inspektorom szkół, profesorom i nauczycielom? Kto z historyków cudzoziemskich wie o olbrzymich, nie mających przykładu w dziejach ludzkości, ofiarach szlachty na zaprowadzenie szkół i oświatę ludu? A wszak to są pomniki ducha narodowego! Wszak już w tych pismach i w urządzeniu szkół wprowadzono zasady równości wszystkich klas wobec prawa, zachęty do powszechnego kształcenia się, o których dziś dopiero w najliberalniejszych parlamentach rozprawiają, jako o rzeczach nowych!

Nie ma w tem co tu mówię ani przesady ani chełpliwości narodowej. Biblioteki stoją otworem dla przekonania się o prawdzie tych słów. A to wszystko zaprowadzono z szybkością nadzwyczajną, z energią zdumiewającą, zaraz po pierwszym rozbiorze Polski, od 1773 roku.

Jednocześnie znakomici mężowie stanu opracowywali plany do ułożenia ustaw politycznych. W 1778 r. kanclerz Zamoyski przygotował już taki projekt, przedstawiony na rozpatrzenie w r. 1780, zatem na lat jedenaście przed ostatecznem ogłoszeniem konstytucji. Byli też i przeciwnicy tych reform, jak wiadomo, którzy widzieli w nich upadek przywilejów szlacheckich, upadek kraju. Ale w wiekach najbardziej oświeconych, nawet pomiędzy uczonymi, są ludzie, którym brak rzeczywistej oświaty nie dozwala widzieć prawdy, są barbarzyńcy, patrzący na przedmiot przez pryzmat ciasnych pojęć swoich, umiejący czytać najważniejsze akta, najważniejsze dokumenty tylko z jednej strony. Mierzą olbrzymie czyny maluczką miarą osobistego poglądu.

W 1785 roku ruch umysłowy w Polsce dla odrodzenia rzeczypospolitej przedstawia widok wspaniały, zachwycający. Owocem tego ruchu był Sejm czteroleni, a następstwem sejmu konstytucja 1791 roku. Te nieocenione płody zbiorowego umysłu, przedstawiającego cały naród, te usiłowania narodu zdobycia sił za pomocą powszechnej wszystkich klas społeczeństwa wolności, za pośrednictwem światła i wspólnej pracy, zostały potępione albo wyszydzone przez carowę moskiewską i wiecznych niewolników ducha ciemności.

Zniszczyła je Katarzyna II. w zmowie z Fryderykiem II.

Odtąd jednak Polacy nie przestali pracować nietylko nad oswobodzeniem ojczyzny, lecz nad uwolnieniem włościan, nad urzeczywistnieniem dawno powziętego zamiaru. Krew, życie, wszystko poświęcali dla ujarzmionego ludu. Rozpoczął się więc długi szereg walk zbrojnych i spisków mających zawsze ten główny cel na widoku. Oto są dowody:

Kiedy przemoc zniosła konstytucję 3. maja i całą Polskę ujarzmiła, potrzeba było wprzód pracować nad wydobyciem kraju z rąk silniejszych, za pomocą zbrojnej walki. Potem dopiero można było myśleć o wewnętrznej jego organizacji. Tak więc wojny Kościuszki, wojny prowadzone przez legiony nasze pod wodzą Napoleona, miały najprzód na względzie uczynienie pierwszego kroku. Kiedy nie powiodły się usiłowania wojenne, patrjoci powzięli myśl poruszenia ludu, zachęcając go, aby sam starał się zdobyć wolność, która mu się należała. Jedni więc tworzyli rozmaite stowarzyszenia; inni przeciwni konspiracjom, jawnie prosili monarchów o uwolnienie włościan. Jedni i drudzy surowo byli za to karani. Oto są główniejsze stowarzyszenia i główniejsi założyciele:

Zaraz po trzecim rozbiorze Polski, za Pawła, padli ofiarą ci, którzy myśleli o podniesieniu ludu.

1797 roku za Związek patrjotyczny na Litwie wysłani na Sybir ksiądz Ciecierski wraz z braćmi, pułkownik Dłuski Michał, Dąbrowski, Grabowski, Judycki Stanisław, Iwaszkiewicz, Kondratowicz i wielu innych.

Od 1807—1815. Legiony polskie. Dąbrowski J. Henryk. Kniaziewicz. Poniatowski.

1818 r. Litewska szlachta z Ed. Romerem na czele za petycję o emancypację ludu do Aleksandra I. zagrożona Sybirem.

1822 r. Towarzystwo patrjotyczne zawiązane przez Łukasińskiego, którego po kilkuletniem więzieniu przykutego do armaty uprowadza z sobą w. ks. Konstanty, uciekając z Warszawy w 1830 r. i osadza go w Schlüsselburgu. Tam widziany jeszcze w 1850 r. Lubo aresztowany 1823 r. więziony w różnych fortecach do 1831 nareszcie w Schlüsselburgu do 1850 r. bez wyroku. Potem wywieziony na Sybir, otruty w Tobolsku przez dozorcę więzienia.

1825 r. Odkryte towarzystwo patrjotyczne mające stosunki ze Związkiem Dekabrystów (Pestel, Murawiew-Apostoł, Bestużew, Rylejew i w. in.) których głównym celem było uwolnienie włościan. Z Polaków należeli między innymi: Karnicki Wincenty, Moszyński Piotr marszałek gubernii kijowskiej, Grzymała Wojciech. Członkowie Związku Dekabrystów powieszeni w Petersburgu, inni zesłani do ciężkich robót. Pochodzili z najpierwszych arystokratycznych moskiewskich rodzin. Członkowie Towarzystwa patrjotycznego Polacy, z rozkazu Mikołaja sądzenie przez sejm 1827 r. skazani na łagodniejsze kary. To wywołało oburzenie cara, który powiedział: „Pożałują tego.“

1828 r. Związek patrjotyczny przed powstaniem Listopadowem. Jotejko.

(C. d. n.)

świecki, w innych niemieckich miastach o wiele spokojniej uroczystość ta się odbywa

W tym tygodniu rozpoczęły się w szkołach miejskich publiczne egzamina. Rezultat tych egzaminów przewidzieć było można. Dzieci nic nie umieją i gadają wszystko jak papugi, na egzamin przez nauczycieli wytresowane. Nie dość że system ten do oświaty nie prowadzi, ale nadto niektórzy rektorowie, chcąc na przekór pokazać, że dzieci się więcej niż dawniej uczyły, każą je uczyć literatury niemieckiej, i nią się na egzaminach popisywać. O nauce elementarnych wiadomości, w życiu późniejszem niezbędnych, mało co dzisiejsi poznańscy pedagodzy wiedzą — a już najmniej o języku ojczystym dzieci i o religii.

W zeszłą niedzielę odbyło się po długiej pauzie w Obornikach, gdzie to zmarł proboszcz rządowy Nowacki, po raz pierwszy legalne nabożeństwo. Na mocy ustawy lipcowej, dozwalającej w osieroconych parafiach sąsiednim księżom sprawować funkcje duchowne, zjechali w tym dniu dziekan ks. Ziętkiewicz z Objezierza i ks. Kunowski z Rożnowa, a poświęciwszy sprofanowany kościół, odprawili w nim nabożeństwo. Do 5.000 parafian zaległo mały kościołek obornicki i przyległy cmentarz, ciesząc się z nabożeństwa, w jakiem przez kilka lat nie mogli należycie uczestniczyć.

Przybył tu na gościnne występy p. W. Rapacki z Warszawy — dziś występuje w Safandułach. Zabawi tu kilka dni i wystąpi w główniejszych swych rolach. — W przyszły poniedziałek zaś ma wystąpić u nas z koncertem znany wam już skrzypek, p. St. Barcewicz.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału historycznego naszego Towarzystwa przyjaciół nauk miał odczyt hr. Engeström o poezji islandzkiej. Przewodniczący, p. K. Szulc, zwrócił na temże posiedzeniu uwagę na dar ofiarowany Towarzystwu przez p. A. Krzyżanowskiego: biust, przedstawiający ś. p. ks. Franciszka Malinowskiego. Rysy zmarłego lingwisty są wiernie oddane i pochwycone jakby przy rozprawie nad ulubionym przez zmarłego przedmiotem, lingwistyką. Przy tej sposobności niech mi wolno będzie nadmienić, że doskonale oddany jest portret zmarłego w przedostatnim numerze *Kłosów*, czego o wizerunku umieszczonym w zeszłym roku w *Tygodniku illustrowanym* powiedzieć nie można.

Nasi rybacy, bez wyjątku Polacy, krzątają się o zawiązanie ogólnego wielkopolskiego stowarzyszenia rybackiego i w tym celu rozpoczęli już rokowania z rybakami na prowincji. Daj Boże szczęście tym usiłowaniom!

Wiedeń 22. marca.

(§.) Frakcja klerykalna z klubu prawego centrum dziwną odgrywa rolę. Na każdym kroku stawia ona trudności, wikła położenie i uroszczeniami swojemi zagraża ustawicznie solidarności prawicy. Podatek domowy, jak wiadomo, musiał być zreformowany, a ministerjum musiało prawica zezwolić na przyjęcie rażącej sprzeczności do ustawy dotyczącej tego podatku, sprzeczności zawartej w uchwalonych, a przez dr. Lienbachera wniesionych poprawkach. Mimo to dziś na pół godziny przed głosowaniem nad podatkiem domowym w trzeciem czytaniu, oświadczyli klerykaliści, że nie będą za przyjęciem takowego głosowali. Na nowe rokowania nie było już czasu, więc reszta prawicy postanowiła nic nie czynić i pozostawić rozstrzygnięcie losowi. Tymczasem przy głosowaniu namyślili się klerykaliści i ku wielkiemu zdziwieniu Koła polskiego i czeskiego głosowali za podatkiem domowym, który też znaczną większością uchwalony został. Tym sposobem załatwiona została sprawa, która kilkakrotnie zagrażała solidarności prawicy.

Cóż z tego jednak, kiedy w sprawie ustawy dotyczącej głównej sumy podatku domowego, ta sama frakcja znowu podnosi opozycję i znowu zagraża całemu obecnie panującemu systemowi politycznemu. Wczoraj odbył komitet wykonawczy długą naradę w przedmiocie podatku gruntowego i uchwalił większością polskich i czeskich głosów, żeby wszystkie trzy kluby autonomistyczne oświadczyły głosowanie za przejściem do rozprawy szczegółowej nad ustawą podatku gruntowego, za sprawę klubową t. j. solidarnie zobowiązali się do tego głosowania.

W najlepszym razie przypuścić można, że klerykaliści dzisiejszym zobowiązania i będą wspólnie za przejściem do rozprawy szczegółowej głosować. Jednak pewniejszem od tego jest to, że przy rozprawie szczegółowej z samoistnemi wystąpią poprawkami, żądającemi znacznych ulg dla krajów alpejskich, na koszt Galicji, Bukowiny, Czech i Morawy.

W ogóle dziś nawet trudno przewidzieć z czem oni w Izbie wystąpić mogą. Wobec takiego zachowania się, wobec podobnie niecnego łamania solidarności przy każdej sposobności, gdzie chodzi o najmniejsze korzyści ekonomiczne frymarczyć można, nikt się dziwić nie może, że Koło polskie postanowiło *coute que coute* nie czynić klerykalistom żadnych ustępstw więcej w sprawie podatku domowego i że zaczęło się, w porozumieniu z Kołem czeskiem, ubiegać za nowemi sprzymierzeńcami, którymi byliby w stanie osłabić klerykalistów uczynić nieszkodliwemi. W tym celu rozpoczęto prywatne rokowania, za pośrednictwem pojedyńczych osób z niemieckiem opozycyjnem stronnictwem a mianowicie z frakcją Walterskirchen-Zschok-Wurmbrand.

Więcej szczegółów podać wam nie mogę, ponieważ byłoby to przedwcześnie i mogłoby samej sprawie zaszkodzić. Bądź co bądź byłoby to korzystna zamiana, która paraliżuje zupełnie liberalistów dowodzonych przez Herbsta, mogłaby z pewnością obecny system utrwalić.

Ze względu, iż kluby wiernokonstytucyjne nie uchwaliły solidarnie głosować w sprawie podatku gruntowego, jest uzasadniona nadzieja, że część wiernokonstytucyjnych, a mianowicie Niemcy z Czech, będą razem z autonomistami głosowali i w ten sposób ustawa w Izbie przejdzie. Być jednak może, że w ostatniej godzinie namyślą się klerykaliści i podobnie jak przy podatku domowym, nie złamią solidarności. Na każdy wypadek położenie jest naprężone, choć półurzędowe organa zbywają takowe, milcząc umyślnie o istniejących różnicach.

Paryż d. 21. marca.

Pełniąc obowiązek sprawozdawcy, mam główne na celu śledzić kierunek opinii, jaki się objawia za pośrednictwem prasy albo organów rządowych. Laury, jakiemi się okryła policja petersburska, nie pozwalają spać spokojnie tutejszemu prefektowi policji p. Andrieux, wystąpił więc z ogłoszeniem raportu, z którego się dowiadujemy, że główny spisek na życie cara miał swe siedlisko w Londynie, a w Paryżu znajduje się tylko kilkunastu nihilistów i to więcej z ciekawości przybywających, aby się przypatrzyć z demagogami francuskimi i socjalistami niemieckimi, zato, dodaje raport, Polaków znajduje się do czterech tysięcy, między którymi wszystkich bez środków do życia i gotowych ulec insynuacji, bo Polacy emigranci są zawsze gotowi bronić swej ojczyzny i poświęcić za nią życie, ale z nihilistami nie mają nic wspólnego, może tylko wstręt do okrutnego i despotycznego cara. To, który słusznie panuje w sercu każdego Polaka, wydaje się ludziom wyzutym z poczucia sprawiedliwości, jako zamach lub przynajmniej chęć zamachu na dobroczyńcę ludzkości streszczonej w osobie cara.

W d. 18 marca, jako rocznicę ogłoszonej komuny, zwolennicy jej wyprawiali w różnych miejscach biesiady; liczba uczestników nie była dość znaczna, ale zato mowy były wymierzone przeciw despotyzmowi, którego głównym przedstawicielem jest carat, dlatego też sprawców zamachu d. 13. b. m. w Petersburgu wysławiano, byli tam i niektórzy z nihilistów moskiewskich i socjalistów niemieckich. Prefekt policji, gorliwy obrońca i stróż honoru i bezpieczeństwa carskiego poczynił liczne aresztowania.

Dziennik *La Justice*, widząc te krzątania się i spółkę z policją moskiewską, ostrzega p. Andrieux, aby nie popełnił głupstwa, jakiego się dopuścił w sprawie Hartmana, bo prefekt policji ma co innego do czynienia, a swą czujność powinien zwrócić ku bezpieczeństwu obywateli.

Minister sprawiedliwości p. Casot, nie ustępuje w gorliwości prefektowi policji. Od kilku dni krążyły pogłoski, że dzienniki radykalne pochwalające zabójstwo cara Aleksandra II będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej, za wychwalanie czynu, który prawnie nazywa się zbrodnią. Zaprzeczano kilkakrotnie tym pogłoskom; ale jak się przekonany teraz z listu p. Rocheforta, pisanego do dyrektora opery p. Vaucorbeil, proces będzie miał miejsce. W liście tym autor powiada: że nie sam dopuszcza się tego czynu, ale cel takie, który wystawiają, sztuki teatralne, gdzie jawnie podobne zbrodnie są podnoszone do apoteozy, jak Wilhelm Tell, i dodaje: iż przedewszystkiem należy zniweczyć biblię, w której morderstwa polityczne uważane są jako czyny bohaterskie.

Według naszego przekonania, uprzejmość tutejszych mężów stanu dla caratu, niebyłoby też im nie przyniesie żadnej korzyści, ale zbudzi namiętności tak żywo, iż może się stać powodem ich upadku, a carat mając tak niezręcznych obrońców, może być odsłonionym w całej swej nagości, bo tak liczne zbrodnie jego, mordy, okrucieństwa wyjdą na jaw i przejmą zgrozą wrażliwy naród, gotów zawsze stanąć po stronie cierpiących. My możemy z zadowoleniem patrzeć na ten proces, bo świat dowie się z grozą wyrobowa, w jakiem ręku znajduje się Polska; jako przedwstępną próbkę, przytaczam ustęp z dziennika *L'Intransigeant*.

Opowiedziawszy pokrótce czyny cara Aleksandra II. za które go tak obłudnie wychwalają, powiada, iż owe sławne uwolnienie niewolników było wywołane ruchami chłopów 1853 i 1860 roku. Stanęła przed oczyma cara krwawa żakierja (*Jacquerie*). Panów palono żywcem, albo przecinano ich piłą. Na nieszczęście tego rodzaju uprzejmości przekonały samodzierżcę, że gdyby … reformy wybuchła. Wreszcie owe … władców nie przyniosło żadnej korzyści, … niewoli zapanowały głód i nędza, tak są obc… wykupem i podatkami. … 1863 … podaje dziennik Rocheforta … statystyka … W Polsce … powieszonych, … dziesiąt tysięcy wywiezionych na Sybir … w głąb Moskwy z rozkazu Aleksandra II … Murawiewa. Po morderstwach i … całe państwo skazane jest na … przez bandy urzędników i faworytów. Wszystko się przedaje: najpierw sumienie, dalej wszystko i przebieg; złodziejstwo jest pierwszą instytucją państwa. Na żądanie reform car odpowiadał nową deportacją. W końcu już nie sądzono, ale brano kto popadł, i więzano ich na placu fortecy, gdzie byli więzieni, jak niebyt dawno Przeświatow i Kwiatkowski byli oskarżeni i powieszeni przez tajemny sąd.

Za ustęp ten skonfiskowała c. k. Prokuratorja Państwa pierwszy nakład.

Trudno pojąć, że ministrowie dali się utowić w pułapkę carskich umizgów, zwłaszcza przy nadchodzących wyborach, bo niewiadomo jak dalece procesa tego rodzaju mogą ich poprowadzić, a z tymi że we Francji nie wolno igrać: niekiedy da się ująć, ale bywają chwile rozmiarności, które … przewódcy narodu dostrzegają. Nie zarzeczyłbym, że wybory mogą się odbyć pod hasłem wywołującem trudności dyplomatyczne.

Zależeć to będzie od sposobu prowadzenia procesu i zainteresowania w nim opinji. Gdyby ten ki życzliwe ministrom uważają ten proces jako krok niepolityczny, który dobrej sławy caratu nie obroni, a może się przyczynić do ich upadku, zwłaszcza, że raz krążą pogłoski o przesileniu ministerjalnem, wprawdzie z powodu prawa o wyborach, ale i inne będą przyczyniają się tego, że rozstanowy się z obecnem ministerjum bez żalu, to które daleko prowadzą, dlatego zadanie ministrowie mogą się zastanowić nad skutkami i nie rozpoczynać lekkomyślnie tego urodu.

Poruszono w Radzie municypalnej dwie nader drażliwe sprawy. Pierwsza jest tego rodzaju: przez cały obręb, Siostry miłosierdzia jeszcze za czasów cesarstwa, zgoda z nadwornemi w posiadanie olbrzymi dom, w którym było do dwutysięcy sierot, i niewiast. Dom ten jest własnością miasta, które … przedstawicieli … miejskiej, dopomina się o wejście w posiadanie tego domu. W ten sam sposób mają także zabrać sobie Bracia nauki chrześcijańskiej przy ulicy Oudinot.

Wszystko zależy od tego — czy prezydent rzeczypospolitej uzna lub nie, uchwałę Rady miejskiej. Druga sprawa jest jeszcze drażliwszą i dotyczy … szpitali … Doktorzy, na których czele stanął Despres, … a szczególniej, że matki mające dzieci, nie mogą pod karą obrany swych obowiązków macierzyńskich czuwać nad chorymi dotkniętymi cierpieniami zaraźliwemi.

Mnóstwo spostrzeżeń w tym pięknym liście się znajduje, które stanowczo przemawiają na stronę zakonnic. W tej sprawie Rada miejska ma przeciw sobie potężną korporację doktorów, którzy są właściwymi sędziami.

Czytałem w dzienniku *l'Univers* list z Krakowa; nareszcie, szanowny korespondent przekonał się, że układy z Rzymem prowadzą się w bizantyński sposób że los nieszczęśliwych unitów podlaskich jeszcze się pogorszył. Wypowiedzenie prawdy jest naszym obowiązkiem, nie godzi się łudzić nadzieją, że pochlebiając Moskwie coś od niej wytargujemy. Nie, Moskwa podłe płaszczenia się depce, ustępuje przed siłą, a godne zachowanie ją przeraża.

Wczoraj zakończył życie komendant miasta Paryża, jenerał Clinchant. Zawsze się odznaczał walecznością, wszystkie stopnie można powiedzieć zdobył na polu bitwy za drugiego cesarstwa. W 1870 roku był zamknięty w Metz, zkąd tajemnie się wydobył i dowodził 20. korpusem, odznaczywszy się w pierwszych początkach. Po kapitulacji Paryża, zapomniano o jego korpusie, który przeszedł na terytorjum szwajcarskie i tam był rozbrojony. W roku 18~0 otrzymał nominację na komendanta miasta, przedtem dowodził 8. korpusem w Bourges. Liczył lat 61. Dnia 27. bm. pogrzeb. Od kilku dni mamy w Paryżu piękne i pogodne powietrze.

W sprawie petersburgskiej.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

Petersburg d. 23. marca. Rozprawa ostateczna w sprawie Rysakowa i towarzyszy rozpocznie się przed trybunałem senatu d. 30. b. m. Powołano do niej 60 świadków, a w tej liczbie 11 rzeczoznawców.

Paryż d. 23. marca. Sąd policji poprawczej skazał introligatora Griveau i krawca Wilhelma za rozlepianie plakatów winszujących nihilistom powodzenia ich zamachu, na 8 miesięcy więzienia i 16 fr. kary; zaś administratora dziennika „Ni Dieu ni Maitre", p. Mornas, za pochwalanie zbrodni nihilistów, zasądził zaocznie na 6 miesięcy więzienia i 2000 fr. kary.

Petersburg d. 23. marca. Kapitan francuskiego statku „Coralie" zawiadomił konzula moskiewskiego w Dunkierce, że od nieznanych mu osób otrzymał ładunek bomb Orsiniego do przewiezienia ich do Petersburga.

Paryż d. 23. marca. Dziennik *Phare de Dunkerque* ogłasza list kapitana Desfontaines, w którym tenże donosi, że kiedy stał w porcie San Sebastian z swoim statkiem „Coralie", otrzymał ładunek bomb Orsiniego z Pampeluny, dla przewiezienia ich do Kronsztadtu. (Dla objaśnienia dodamy, że San Sebastian jest portowem miastem północnej Hiszpanii na oceanie Atlantyckim, zaś Pampeluna leży w hiszpańskiej prowincji Nawarra w pasmie gór Guipuscoa, słynnych z swych kopalń żelaza, uważanego za najlepsze do fabrykacji dział i broni. To też znany fabrykant niemiecki dział, Krupp, posiada właśnie w Nawarze swoje kopalnie żelaza. W całej zaś tej prowincji pełno jest fabryk broni, nożów, sztyletów itd. uważanych w handlu za najlepsze; pr. r. *G. N.*)

Petersburg d. 23. marca. Car dał swą aprobatę projektowi reformy policji, przedłożonemu przez Baranowa, nowego dyrektora policji petersburgskiej. Według tego projektu policja zostanie zreformowana na wzór francuskiej i angielskiej, to znaczy, będzie miała za zadanie baczyć tylko nad bezpieczeństwem publicznem. Cała zaś administracyjna część władzy policyjnej oddana zostanie pod zarząd reprezentacyj miejskich.

Bukareszt d. 23. marca. Z powodu, że przebywający w Jassach socjaliści chcieli urządzić bankiet na cześć komuny paryskiej i powodzenia zamachu petersburgskiego, policja odbyła w wielu domach rewizje i kilka osób aresztowała. Również i w Bukareszcie odbyto rewizję w pomieszkaniu pewnego, świeżo przybyłego z caratu korektora dziennikarskiego, podejrzanego o należenie do spisku nihilistycznego.

Kraków d. 23. marca. W Maczkach, na granicy, aresztowano kilka osób, które, jak się zdaje, miały fałszywe paszporta. W asystencji żandarmów odstawiono je do Warszawy. Słychać, że rząd moskiewski zamierza wzdłuż pruskiej i austrjackiej granicy ustawić kordon wojska w celu zapobieżenia ucieczce nihilistów z caratu, jakoteż w celu łowienia transportów broni i bomb, przeprawianych potajemnie przez nihilistów.

Petersburg d. 23. marca. W skutek śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, w celu zbadania, o ile niedbalstwo policji przyczyniło się do powodzenia ostatniego zamachu, mnóstwo urzędników policyjnych dostało dymisję, a między innymi komisarz cyrkułowy tej części miasta, gdzie miał miejsce zamach, niejaki p. Teglew. Pogłoska, że jen. Mrawiński usiłował się otruć, utrzymuje się ciągle.

Petersburger Ztg. donosi, że policji udało się znowu wykryć jedno z miejsc, gdzie schodzili się nihiliści i odbywali swe narady. Na Wasilewskim Ostrowie, w kamienicy niejakiego Gołowina, istniała trafika. Policja zwróciła uwagę, że do tej trafiki zachodzi mnóstwo młodych ludzi i że do późna wielu z nich tam bawi. Ponieważ trafikantką była młoda i piękna kobieta, przypuszczała więc zrazu policja, że to erotyczne popędy ściągają tam tyle osób. Wkrótce jednak nabrała przekonania, że muszą w tej trafice odbywać się schadzki polityczne. Zrobiła więc w niej rewizję i wykryła sporo podejrzanych rzeczy, jak n. p. pełno ubiorów mezkich, zbiór bogaty fałszywych bród, peruk, wąsów itd. Właścicielka twierdzi, że te przedmioty wynajmywała gościom swym podczas karnawału.

Petersburg d. 23. marca. Ilość dotąd wykrytego przez policję dynamitu wynosi podobno olbrzymią masę stu kilkudziesięciu pudów. Charakterystyczną jest rzeczą, że z pośród aresztowanych osób w ostatnich dniach, największa część przypada na klasy wykształcone. Wielu z nich należało nawet do arystokracji, i tak n. p. są poszlaki, że ten Kabozow, który miał sklepik z serem przy ulicy Ogrodowej, był jednym ze stałych gości w salonach ks. Meszczerskiego, ministra ks. Lievena, wielkiego łowczego hr. Bobryńskiego, ambasadora francuzkiego jen. Chanzyego itd.; co więcej, są domysły, że bywał nawet u dworu. Znowu są dowody, że Iwanów, jeden z szefów partji nihilistycznej, bawiąc za granicą, żył w ostatnich czasach w bardzo bliskich stosunkach z ks. Gorczakowem, który, jak wiadomo, bawi od dwóch lat u wód zagranicznych.

Petersburg 23. marca. Zapowiedź, że ulegną konfiskacie domy, w których wykryte zostaną miny lub składy dynamitu, postawiła na równe nogi całą armię kamienicznych panów i ich stróżów. Armia ta ruszyła na własną rękę odbywać rewizję i wykryła w pięciu miejscach składy dynamitu, mianowicie w dwóch pałacach kwartału arystokratycznego, zwanego „Admiralicją", w jednym domu na Wasilewskim Ostrowiu, w jednym domu na przedmieściu zwanem „Wyborgskaja Strana" i w jednym domu w Kronsztadzie. Z czterech miejsc nihiliści umknęli, w piątem stróże zdołali ich powiązać i oddać w ręce władzy. Petersburg oddecha więc swobodniej, bo przypuszcza, że już więcej nigdzie dynamitu niema, chyba że pomiędzy właścicielami domów są także nihiliści. Dzisiaj pojawiły się na rogach ulic plakaty komitetu rewolucyjnego tego brzmienia:

„Na razie dopięliśmy naszego celu; a powodzenie, jakiem się uwieńczyła nasza praca, dodało nam siły i wiary, iż wkrótce despotyzm ustąpi miejsca swobodzie. Nasza idea zwycięży pierwej czy później, — to pewna; ale dzisiaj mamy tę satysfakcję, że widzimy, iż dzień jej zwycięztwa znacznie się przybliżył."

Dzisiaj podczas rewizji, odbytej w hotelu Daymera, jeden z policjantów został zabity przez studentów, mieszkających w tym hotelu, a jednego studenta zabił na miejscu pałaszem żandarm.

Londyn d. 23. *Times* zamieszcza artykuł, w którym wywodzi, że zarzut Moskali, iż ostatni zamach przygotowany został za granicą, nie może się do Anglii stosować, albowiem rzeczą jest wiadomą całemu światu, że Genewa jest siedliskiem nihilistów. Dalej twierdzi, że rząd moskiewski nie poczynił jeszcze pozytywnych wniosków w sprawie zjednoczenia wszystkich mocarstw przeciw „lidze anarchistów i królobójców", ale za to poufnie poruszył tę myśl przez swoich ambasadorów.

Paryż d. 23. bm. Obiega tu pogłoska, iż wieść, że nihiliści przesłali ostrzeżenie nowemu carowi, i wyznaczyli mu termin do nadania konstytucji, jest zupełnie prawdziwa.

Petersburg d. 23. marca. Aresztowano tu trzech młodych ludzi, którzy zamówili sobie u jednego z krawców ubiory śpiewaków chóru kaplicy dworskiej.

Paryż d. 23. marca. Z Genewy donoszą do *Intransigeant*, że według otrzymanych wiadomości, poddano Rysakowa i Jelabowa torturom elektrycznym. Operacje te mają się odbywać w obecności Lorys-Melikowa. Do potraw ich dodawano belladonę, aby osłabić ich siły i uczynić ich niezdolnymi do oporu. Rysakow miał już ledz i poczynić zeznania, poczem błagał sędziów, aby go natychmiast na śmierć skazano.

* * *

Donoszą nam z Kijowa, że wczoraj obiegała tam pogłoska, iż przed paru dniami rzeźnicy i inna czeladź rzemieślnicza rzucili się na gmach uniwersytetu w mieście Moskwie, zabili 60 studentów a około 200 ciężko poranili. Władze zawezwały wojsko do pomocy, i dopiero kiedy 3.000 kozaków otoczyło gmach uniwersytetu, zdołano uratować resztę studentów, i zasłonić ich przed nienawiścią tłumów. Są wszakże poszlaki, że rząd sam rozpuszcza takie pogłoski, aby w tłumach ludowych wzniecić nienawiść do studentów.

Teatr.

(*b.*) Amfiteatr przepełniony od dołu do góry, orkiestra wysprzedana, oklasków co niemiara, dwa piękne wieńce — oto strona zewnętrzna wczorajszego benefisu p. Woleńskiego i niezbity dowód, że sympatyczny ten artysta pozyskał sobie szczerą sympatję publiczności. Piękną komedję Feuillet'a „Montjoye", którą starannie przygotowywano, odegrano wybornie. Ensemble zasługuje na największe pochwały; wszystko szło składnie, w należytym nastroju, bez przesady, bez egzageracji i w równem tempie. Sytuacje rozwijały się jasno i naturalnie, wykwintny djalog płynął swobodnie, a pięknej całości nie popsuł żaden niestosowny szczegół.

Rolę tytułową odegrał beneficjant. Staranność i praca była u niego widoczną. Zamało to jednak, aby stworzyć rzecz artystyczną, potrzeba coś więcej, głębszego wniknięcia w przedmiot i specjalnego usposobienia do ról pewnego rodzaju. Zdaje nam się, że rola Montjoye należy właśnie do tych, które temu artystycznemu usposobieniu p. Woleńskiego mniej odpowiadają.

Wszystko w niej polega na grze nerwów, na delikatnem cieniowaniu uczuć, za pomocą misternej modulacji głosu i głęboko obmyślanej mimiki. Rolę tę grywają zwykle artyści charakterystyczni o tragicznym zakroju; Jan Królikowski popisuje się w niej na występach gościnnych. P. Woleński grał z artystycznym spokojem, nie brakło mu miejsc szczęśliwych, w ogóle jednak był za sztywnym i za monotonnym. Było w nim wiele pięknej pozy, ale za mało właśnie tego, co stanowi olbrzymią wartość tej roli — refleksji. Mamy mu przytem do zarzucenia niezbyt udatną charakteryzację i wzięcie się, jak na Montjoye, zamało wykwintne. Czyniąc te uwagi, mamy ciągle na myśli wielkich artystów, których w tej roli widzieliśmy, a z którymi porównanie nasuwa się mimowoli. Cenimy wysoko p. Woleńskiego jako artystę utalentowanego, pracowitego i rozporządzającego wybornym materjałem i mamy nadzieję, że z czasem będzie zbierać zasłużone laury w rolach charakterystycznych, obecnie jednak właściwym jego działalności zakresem są role amantów, do których tyle pięknych warunków posiada.

P. Podwyszyński, jako stary Saladin, grał z rozumnie obmyślanym planem, prawdą i głębokiem uczuciem. Powinszować mu tej roli; złożył w niej nowy dowód, że posiada prawdziwy zapał, a zarazem refleksję, która nie pozwala mu poświęcać prawdy dla czczego efektu. Sympatyczny charakter Saladina pojął bardzo dobrze i w drobnych nawet szczegółach przeprowadził go z pochwały godną konsekwencją.

Na te same pochwały zasłużył także p. Walewski, a jeszcze może więcej o tyle, o ile w zawodzie scenicznym, młodszym jest od swego kolegi. Jego Roland pod względem pojęcia roli był postacią prawie skończoną: młody trzpiot w akcie pierwszym i drugim, umiał bardzo dobrze uwydatnić poczciwy grunt serca, a w akcie trzecim z głębokiem przejęciem się, a nawet dramatyczną siłą stoczył z ojcem wielką walkę moralną. W scenie tej szlachetny zapał sprawił na publiczności potężne wrażenie, pomimo, że głos młodemu artyście nie dopisał.

Panowie Kwieciński (Jerzy de Sorel), i Fiszer (kasjer Tiberge), wyborną grą zyskali powszechne uznanie. Sorel miał wiele szlachetnego liryzmu; Tiberge był starcem charakterystycznym i bez przesady.

Główne role kobiece odegrały pp. Wisnowska i Nowakowska. Pierwsza w roli młodej Cecylii miała bardzo szerokie pole do popisu. Jest to charakter analogiczny z charakterem Rolanda: z naiwnej, a w skutek wychowania zanadto rozkapryszonej i śmiałej dzieweczki, przyzwyczajonej od dzieciństwa, że wszystkie jej marzenia spełniają się, staje się pod wpływem głębokiego uczucia dziewicą skończoną pod względem charakteru. Panna Wisnowska roztoczyła przed oczyma widzów wszystkie fazy tego duchowego rozwoju, i nieomieszkała skorzystać z każdej sposobności, aby te zmiany uwydatnić, a choć rola jej w sztuce ma cechę więcej bierną, potrafiła zainteresować całą publiczność.

Do najbardziej udałych scen zaliczyć należy scenę oświadczynową w akcie trzecim, odegraną z wielką finezją, a za którą publiczność nie szczędziła jej oklasków. Pani Nowakowska (Henryka, żona Montjoye) wyglądała prześlicznie, miała chwile wysoce dramatyczne, w których rozwinęła cały zasób swej pięknej deklamacji i wyrobionej mimiki, a całość roli była starannie wypracowaną.

Z osób, stojących na drugim planie wymienić należy pp. Roszkowskiego i Sułkowską. Oboje przyczynili się do udatnej całości.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 24. marca.

* **Temperatura** obniżyła się znacznie; dziś rano o godzinie 7, mieliśmy przy wietrze południowo-wschodnim — 7°R. Pogoda prześliczna. Około południa termometr nie o wiele się podniósł.

† **Szymon Krawczykiewicz**, kapitan artylerji wojsk polskich z r. 1831, ozdobiony krzyżem „*virtuti militari*" emerytowany dyrektor kasy oszczędności, człowiek szanowany powszechnie dla prawości charakteru i gorącego patrjotyzmu, umarł wczoraj w naszem mieście w 76 roku życia. Oto w krótkości szczegóły życia tego zacnego męża: Urodził się w Galicji, a będąc młodym chłopcem wysłany został do krewnych do Warszawy, gdzie został oddany do wojskowej szkoły aplikacyjnej. W r. 1823 został mianowany oficerem, a następnie, ponieważ odznaczał się biegłością w matematyce, profesorem tegoż przedmiotu w szkole wojskowej. Na stanowisku tem pozostawał do r. 1830. Walka o niepodległość powołała go w szeregi i podczas wojny mianowany został kapitanem artylerji i dowódcą baterji. Za odznaczenie się otrzymał wtedy krzyż *virtuti militari*. Po powstaniu wrócił do Galicji i przez kilka lat sprawował obowiązki guwernera po domach obywatelskich; następnie dostał się w charakterze kasjera do *Gazety Lwowskiej*, która była podówczas własnością Kratterów. Później opuścił ten urząd i przeszedł jako kasjer do kasy oszczędności, gdzie postępując ze stopnia na stopień dosłużył się godności dyrektora. Ostatnie lata życia był na pensji.

Śp. Krawczykiewicz zajmował się ciągle nauką i wydał przed kilkunastu laty podręcznik rachunkowości. Oprócz tego zbierał dawne pieśni, których kilka zeszytów publikował. Ożeniony był z Siemiradzką, która go dawno już odumarła.

Oto pobieżne daty żywota poświęconego pracy dla kraju i bliźnich. Żywot skromny, ale piękny wykonywaniem obowiązków i miłością. To też pamięć zmarłego długo nie wygaśnie w sercach tych, którzy mieli sposobność z nim się zetknąć. Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 4. po południu z domu p. l. 28. przy ulicy Kopernika na cmentarz Łyczakowski.

* **Zarząd Towarzystwa** politechnicznego uwiadamia członków, iż w sobotę dnia 26. bm. przedstawi p. Machalski swój ulepszony telefon. Korespondencja telefoniczna odbywać się będzie pomiędzy Lwowem a Brodami. Członkowie zechcą się zgromadzić o godzinie 6. wieczorem w biurze rządowego telegrafu (ulica Kopernika l. 9 piętro 3.

* **Namiestnik hr. Potocki** wyjechał przedwczoraj wieczór do Sławuty na wieść o groźnem niebezpieczeństwie, w jakiem się znajduje ciężko chory od kilku tygodni ks. Roman Sanguszko. Pani namiestnikowa już od dłuższego czasu znajduje się w Sławucie przy łożu chorego ojca.

* **Z Towarzystwa lekarskiego**. Na posiedzeniu oddz. lwow. Tow. lek. galic., odbytem dnia 12. bm. dr. Szeparowicz odczytał rzecz „o inkarceracjach wewnętrznych." Następne posiedzenie odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 6. wieczór w zwykłem miejscu. Na porządku dziennym: wniosek naglący i odczyt: „Krytyczny pogląd na dotychczasowe wnioski tyczące się traktowania usterek pod względem hygienicznym we Lwowie".

* **Wieczorek muzykalno-deklamacyjny.** Za staraniem wydziału czytelni akademickiej odbędzie się w piątek dnia 8. kwietnia b. r. w sali ratuszowej wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu trzydziestej drugiej rocznicy zgonu Juliusza Słowackiego.

Wstępy dla pań wydawane będą na salę i na obie galerje.

Wstęp bezpłatny. Zamówienia na bilety przyjmuje przewodniczący w lokalu czytelni akademickiej, Chorążczyzna l. 9.

* **Korona polska** jest wymieniona między insygniami niesionemi w czasie eksportacji zwłok cara Aleksandra II. z pałacu Zimowego do twierdzy Petropawłowskiej. Dzisiejszy *Czas* zwraca uwagę, że nie jest to korona, którą się koronowali królowie polscy, tylko dyadem, użyty z własnego skarbca dnia 24. maja 1829 do koronacji w Warszawie przez cara Mikołaja. Właściwa korona Chrobrego, która służyła do koronacji królom polskim do Augusta III. Sasa — nie wiedzieć gdzie się znajduje. Istnieje podanie ludu, że jest w tajemnicy przechowywaną w pewnym klasztorze w Królestwie, a o tajemnicy tej wie zawsze tylko jeden ksiądz, a dopiero umierając zwierza ją drugiemu. Moskale robili nieraz rewizje po klasztorach za tą koroną, ale nic nie znaleźli. Korona sprawiona przez Augusta III. jest obecnie w Dreznie.

* **Teodozja Friderici-Jakowicka**, wyborna koloraturowa śpiewaczka, która występowała przed kilku laty z takiem powodzeniem na naszej scenie, podług prywatnych doniesień, miała umrzeć na tyfus w Charkowie, dokąd się udała na występy gościnne. Smutna ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia.

* **Wypadek w Petrykowie.** Przed kilku dniami zanotowaliśmy pobieżnie smutny wypadek, jaki zaszedł w dniu 20. b. m. pod Tarnopolem, w skutek usunięcia się rozmokłej góry i przywalenia karczmy. Dziś możemy podać bliższe szczegóły: Pół ćwierci mili od Tarnopola, blisko Petrykowskiego młyna, tuż o stromy spad dość wysokiej góry oparła się chatka, zamieszkana przez żydowską rodzinę. Włościanie udający się rankiem w wspomnianym dniu z Petrykowa do Tarnopola ujrzeli na miejscu, gdzie stała chata, bezkształtną masę ziemi i śniegu. Kiedy po kilkugodzinnej pracy zdołano uprzątnąć śnieg i ziemię, znaleziono chatę roztrzaskaną... z gruzów wydobyto trzy trupy i dwoje ludzi na wpół żywych. Ojciec z ośmioletnim chłopakiem w ramionach leżeli jakby we śnie, — skostniali. Służąca, chrześcianka, została przez walącą się masę gruzów zupełnie zduszoną. Żydówka z dwojgiem niemowląt żyją jeszcze, ale o wyleczeniu ich wątpić należy.

* **Cesarz zatwierdził** wybór: Józefa Milińskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Józefa de Blumenfeld-Gärtlera, pens. c. k. kapitana i burmistrza

m. Brzeżan, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Brzeżanach; Stefana hr. Zamojskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Wacława Marynowskiego, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Jarosławiu; Mieczysława hr. Reja, właściciela dóbr, na prezesa, a Mieczysława Artwińskiego, właściciela dóbr, za zastępcę prezesa Rady powiat w Mielcu; Bogusława Bzowskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a Franciszka bar. Lewartowskiego, przełożonego obszaru dworskiego w Dolnejwsi, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Myślenicach; Konstantego Bielskiego, właściciela dóbr, na prezesa, a ks. Michała Wołoszyńskiego, dziekana i gr. kat. proboszcza w Straszewicach, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Staremmieście.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 23go b. m.: Pani J. S. zgubiła kartę zast. nr. 63.778 na zastawioną za . zł. broszkę złotą i kolczyki a M. E. muszlową portmonetkę z banknotem na 5 zł.

Złożono w policji znaleziony weksel na 60 zł. i torebkę kieszonkową z czarnej skórki z banknotem na 10 zł.

* * *

* **Stypendja krajowe** otrzymali: I. Z fundacji ś. p. Antoniego Dydyńskiego, przeznaczonej dla szlachty, z pierwszeństwem dla krewnych ś. p. fundatora i małżonki jego, otrzymali stypendjum rocznych 240 zł. 1. Michał Marjan Siedlecki, uczeń 2 klasy szkoły ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem w Krakowie i 2. Ignacy Wojciech Zakrzewski z 4 roku wydz. filozoficznego we Lwowie.

II. Z fundacji ś. p. Jana Żurakowskiego stypendja po 262 zł. 50 c. przeznaczone dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia z pierwszeństwem dla krewnych fundatora, otrzymali: 1. Stanisław Żurakowski, uczeń 1 klasy gimnazjum w Stanisławowie; 2. Jan Mieczysław Łodziński z 4 roku wydziału prawniczego we Lwowie i 3. Michał Stanisław Nowosielski z 1 roku wydziału filozoficznego we Lwowie. Stypendja z tejże fundacji po 210 zł przeznaczone dla szlachty otrzymali: 1. Franciszek Władysław Pilecki z 4 roku wydziału prawniczego we Lwowie; 2. Florjan Karol Bylina z 2 roku wydziału filozoficznego we Lwowie; 3. Stanisław Wilhelm Romer z 2 roku wydziału prawniczego w Krakowie. Stypendja po 210 zł. z tejże fundacji przeznaczone dla młodzieży nienależącej do szlachty otrzymali: 1. Antoni Brudny, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie; 2. Kazimierz Antoni Lubecki z 4 roku wydziału lekarskiego, w Krakowie; 3. Kazimierz Franciszek Kłębkowski z 3 roku szkoły politechnicznej we Lwowie. Stypendja po 157 zł. 50 c. otrzymali: 1. Teofil Tomicki z 2 roku wydziału prawniczego w Krakowie; 2. Adam Gawłowski uczeń 5 klasy szkoły realnej w Stryju.

III. Z fundacji ś. p. Stanisława Ładuńskiego otrzymali stypendja po 40 dukatów rocznie. 1. Bronisław Aleksander Mogilnicki z 1 klasy gimnazjum 2go we Lwowie i 2. Stanisław Maszewski z 1 klasy gimnazjum w Przemyślu. 3. Franciszek Majchrowicz z 4 roku filozofii we Lwowie. 4. Kornel Zaklinski z 4. roku filozofii we Lwowie. (D. n.)

* * *

— ⊙ **Gorlice** dnia 17. marca. (*Wybór posła na sejm krajowy.*) Odbył się tu dziś gorączkowo oczekiwany wybór posła na sejm krajowy w miejsce śp. Rydzowskiego. Z urny wyborczej wyszedł kandydat komitetowy dr. praw Mikołaj Fedorowicz, narodowo-postępowy a przytem najczystszej wody Rusin. To też cała Ruś tutejsza składająca większą część powiatu, głosowała za nim, jak jeden mąż; na 144 bowiem głosujących, otrzymał on 95, a więc o 20 przeszło głosów więcej po nad absolutną większość.

Dwaj inni kandydaci samozwańcy otrzymali jeden 36, drugi 12 tylko głosów. Był oprócz tego jeszcze jeden, który prawdopodobnie z tytułu kmotrowstwa otrzymał jeden głos. Jak dalece szczęśliwym jest tu wypadkiem dzisiejszy wybór, najlepiej świadczy entuzjazm, z jakim powitała nowego posła cała tutejsza zdrowo myśląca ludność. Oto próba: Jak tylko otrzymał dr. Fedorowicz potrzebną do absolutnej większości ilość głosów, natychmiast wytoczono na rynek moździerz, i podczas kiedy komisja wyborcza prowadziła dalej swą czynność, po mieście rozlegały się już salwy i okrzyki: „Niech żyje poseł dr. Fedorowicz". Można sobie wyobrazić, jak dosadną były odprawą te oznaki zadowolenia dla pp. pseudo-kandydatów, którzy wbrew woli ogółu ośmielili się wysunąć swoje nosy, zmuszeni bowiem siedzieć jeszcze przeszło 25 minut do zupełnego ukończenia i ogłoszenia urzędownie rezultatu wyborów, wycierpieli oni prawdziwie tantalowe męki. Nauczka dana przez sprytnych Gorliczan niekarnym i działającym na własną rękę maruderom może posłużyć i innym miastom za wskazówkę.

Na zakończenie dodać muszę, że najoryginalniejszą charakterystyką dzisiejszych wyborów była *streke* prawie z samych księży r. lat. i to samych młodych złożona, do którego z unitów, nie należał żaden. Tak więc tam, gdzie niema boryteli kryłoszańskich, wyrastają, jak grzyby po deszczu inni, aby bruździć.

— **Z Czerniowiec.** Na dochód Towarzystwa polskiego bratniej pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcach odbędzie się dnia 2. maja r. b. w lokalu towarzystwa muzycznego loterja fantowa, połączona z przedstawieniem amatorskiem. Dobroczynny cel tej loterji upoważnia dyrekcję do odezwania się do ofiarności serc rodaków naszych a szczególnie Polek z prośbą, iżby choć najmniejszą drobnostką do podniesienia dochodu przyczynić się raczyli, a temsamem Polakom na Bukowinie zamieszkałym z bratnią pomocą łaskawie pospieszyli. Fanty wszelkiego rodzaju i każdej wartości dary pieniężne uprasza się nadsełać pod adresem: „Dyrekcja towarzystwa polskiego w Czerniowcach" — dom Petuła.

Równocześnie pozwala sobie dyrekcja udać się z prośbą do szanownych P. T. autorów, tłómaczów i wydawców, iżby egzemplarze dzieł wydanych, do biblioteki towarzystwa pod tymże samym adresem nadsełać raczyli. Dla was wspaniałomyślni będzie to rzucanie okruchów z pańskiej uczty — dla nas łaknących słowa i myśli polskiej — skarbem drogocennym.

— **Z Wiednia** donoszą, że prezydjum policji wiedeńskiej zaawizowało wszystkie komisarjaty policyjne o przewidywanem rozszerzaniu odezw treści socjalistycznej, odnoszących się do petersburgskiego atentatu. Organom bezpieczeństwa przyobiecano po 25 zł. nagrody za każdego *in flagranti* pochwyconego i dostawionego kolportera tych pism ulotnych. Dotychczas nie udało się policji przydybać ani jednego egzemplarza tych pism.

— **Walka z przemytnikami.** Cła kosztują już nie tylko pieniądze, ale i krew ludzką, tak pisze najnowsza postępowa *Vossische Ztg.* W Bremen przyszło bowiem w dniu 18. b. m. do krwawego starcia pomiędzy urzędnikami celnymi a przemytnikami soli, której rezultatem było zastrzelenie przez celników niejakiegoś Prechta z Grolland i ranienie dość ciężko dwóch przemytników. Wszyscy trzej chcieli przewieźć ukradkiem na łodzi sól bez oclenia, przy czem dostrzeżeni zostali przez celników i potraktowani w ucieczce strzałami karabinowemi.

— **Oryginalny zapis.** Miłość dla sztuki nie zawsze chodzi w parze z talentem dramatycznym a chęć występowania towarzyszy niemal jej zawsze. Dowód na to znajdujemy w *Nowinach*, które donoszą o prawdziwie oryginalnym zapisie. Pewien wielki wielbiciel sztuki, nie mogąc za życia występować na scenie z powodu braku odpowiednich zdolności zapisuje teatrowi swą czaszkę, aby przynajmniej po śmierci występować w „Hamlecie" w roli czaszki Yorika.

— **Dla dam.** O nowej modzie pisze *Frankfrtr.-Ztg.*: „Zrobiono wynalazek, który podczas upałów będzie bardzo przyjemnym dla dam. Jestto wachlarz z niebieskiego szkła, albo błękitnie zabarwionej gelatiny, którego barwa łagodzi ostrość promieni słonecznych. Wachlarz ten w zimie chroni od zimnego wiatru. Wszystko za nim przemawia: wzgląd na oczy, na płeć i na nerwy. Wachlarz ten ma być przez państwa patentowany, jako wygodny i zdrowy! Otóż to nazywa się reklama.

— **Olbrzymi proces.** Proces wytoczony przez rząd hiszpański powstańcom z Alcoy godzien jest zanotowania. Trwa on już siedm lat, a prawdopodobnie nie skończy się przed upływem dwulecia. Urząd publiczny zebrał 110 punktów oskarzenia. Koszta utrzymania oskarzonych wyniosły do pory obecnej z górą 150.000 fr. Protokóły śledztwa, zeznania świadków spisano na dwudziestu siedmiu rejestrach, liczących 20.000 arkuszy.

— **Jenerał Clinchant,** komenderujący Paryża, jak doniósł telegram, umarł dnia 20. bm. W r. 1866 mianowany jenerałem dowodził on przy wybuchu wojny z Niemcami drugą brygadą pierwszej dywizji trzeciego korpusu pod wodzą Bazain'a i brał udział w bitwie pod Metzem. W chwili kapitulacji umknął i objął dowództwo obrony krajowej. Przy wystawieniu armii wschodniej pod jenerałem Bourbaki otrzymał w stopniu jenerała dywizji komendę 20 korpusu, na którego czele zajął 20. stycznia 1871 pozycję Villerserel. Po przegranej bitwie pod Hericourt objął 25. stycznia główne dowództwo, zebrał rozprószone wojska i wykonał odwrót przez Pontaslier. W skutek zawieszenia broni układał się jen. Clinchant z jednej strony z pruskim jenerałem Manteufflem, z drugiej zaś z dowódcą wojsk szwajcarskich, jenerałem Herzogiem. Manteuffel żądał poddania się na dyskrecję, ale 1. lutego zawarto konwencję ze Związkiem szwajcarskim, mocą której upoważniono armję francuzką po złożeniu broni przejść na terytorjum szwajcarskie. Armia francuzka składała się z 85.000 ludzi, 11.000 koni i 202 dział. Po podpisaniu preliminarza pokojowego, powrócił Clinchant do Paryża. Kiedy powstanie z 18. marca było w pełnym rozwoju, ofiarował swe usługi Thiersowi. Ofiarowano mu dowództwo piątego korpusu pod Mac-Mahonem i on to przyczynił się nie mało do zdobycia Paryża. Następnie został mianowany oficerem wielkiej wstęgi legji honorowej, a w ostatnich czasach komendantem Paryża.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Termin wniesienia zgłoszeń na pierwszą niemiecką wystawę wyrobow patentowanych, lub markami ochronnemi opatrzonych, połączoną z wystawą ogrodnictwa i sadownictwa w Frankfurcie n. M. 1881, — upływa z dniem 1. kwietnia, zaś termin odstawienia przedmiotów na plac wystawy z dniem 15. kwietnia b. r.

Bliższych informacyj co do powyższej wystawy zasięgnąć mogą interesowani u pana Gustawa Karlbergera w Wiedniu, VI. Webgasse 18, który przez komitet wystawy w Frankfurcie n. M. mianowany został jeneralnym ajentem tejże wystawy dla Austro-Węgier.

Lwów dnia 20. marca 1881.

Prezydent: *E. Simon* m. p. Sekretarz: *M. Bodyński* m. p.

Wiedeń d. 22. marca. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1756, średnio ciężkich węgierskich 1235, ciężkich bagonów 1030; razem 4021 sztuk.

Galicyjskie płacono 35 do 38 i 42 złr., średnio ciężkie węgierskie 45 do 50 złr., ciężkie bagony 50 do 55 złr. za 100 kilo żywej wagi.
J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 24. marca. (Pryw.) Według zasiągniętych z najlepszego źródła informacyj, wczorajsze pogłoski o przesileniu gabinetowem żadnej zgoła nie mają podstawy. Koło polskie i klub czeski obstają przy swoich uchwałach, aby nie robiono klerykałom żadnych dalszych ustępstw co do podatku gruntowego. Ze strony klerykałów jeden tylko wniosek ma być przez Dobblhammera postawionym w rozprawie szczegółowej, a to o zniżenie kontyngentu na 36 mil. złr.

Naczelnikami sądów powiatowych mianowani zostali adjunkci: Kulczycki do Kamionki Strumiłowej, Roszkiewicz do Podhajec, Jamiński do Liska, Kolb do Starejsoli, Hilbricht do Trembowli.

Petersburg d. 24. marca. (Pryw.) Minister sprawiedliwości Nabokow dostał dymisję, w miejsce jego mianowany został senator Połowcew. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Rady miejskiej odczytano reskrypt carski, wyrażający Radzie podziękowanie za adres wiernopoddańczy. Pomocnik dyrektora policji petersburgskiej Mielnicki mianowany został gubernatorem w Kownie. Rada miejska postanowiła wystawić pomnik na cześć cara Aleksandra II. w ogrodzie Aleksandryjskim. (Zwracamy uwagę na te telegramy z Petersburga, które umieszczamy na tem miejscu, z dodatkiem „prywatne." Pochodzą one bowiem od naszego specjalnego korespondenta. Notujemy przy tej sposobności, że to po raz pierwszy odkąd nasza „Gazeta" istnieje, władze moskiewskie dozwalają na to, aby telegramy wprost do naszej redakcji adresowane były; pr. r.)

Konstantynopol d. 23. marca. W skutek pisemnego zawezwania Porty odbyło się dzisiaj posiedzenie konferencji ambasadorów w sprawie greckiej.

Berlin d. 23. marca. „Germania" dowiaduje się, że minister wyznań zawiadomił wikarjuszów w Paderborn i w Osnabrück, że ich zwalnia od składania przysięgi, zarazem że nakazał oddanie wikarjuszowi kapituły Drobe zarząd majątku, i zniósł zawieszenie pensyj duchownych w obu djecezjach. W Osnabrück nie był państwowy zarząd majątku wprowadzony.

Rzym d. 24. marca. W Izbie minister marynarki odpowiadając na interpelację Capellego, staje w obronie niektórych aktów swojego zarządu, i protestuje przeciw podejrzywaniu go o wywoływanie dualizmu między oficerami armii lądowej a marynarki. Niezadowolniony tem Cappelli wnosi odpowiedni porządek dzienny, a kilku deputowanych żąda odroczenia rozprawy nad wnioskiem Cappellego aż do czasu, kiedy skończona będzie rozprawa nad ustawą wyborczą, albo aż do rozprawy nad budżetem marynarki. Cairoli oświadcza, że cały gabinet wraz z ministrem marynarki solidarnie przyjmuje odroczenie aż do rozprawy nad budżetem marynarki pod warunkiem, że to nie będzie uważane za wotum nagany. Wniosek odraczający przyjęto 191 głosami przeciw 103; 17 posłów wstrzymało się od głosowania.

Paryż d. 24. marca. Na posiedzeniu komisji dla ustawy o głosowaniu według list, oświadczył prezydent ministrów, że rząd postanowił zachować w tej sprawie neutralność, żeby nie powiększać rozstroju w stronnictwie rupublikańskiem w chwili, kiedy stronnictwo to musi z całym spokojem oddać się rozwiązaniu kwestyj zagranicznych, nadto w chwili, kiedy z uwagi na zbliżające się wybory potrzebną jest zgoda wszystkich republikanów dla ustalenia mądrej, postępowej rzeczypospolitej. Komisja postanowiła oświadczyć się przeciw reformie wyborczej, i zamianowała Boysseta sprawozdawcą.

Wiedeń 23. marca. Posiedzenie przedlitawskiej Izby posłów. Fux interpeluje przewodniczącego komisji dla uregulowania kontroli rachunkowej w sprawie, będącej przedmiotem rozpraw. Minister obrony krajowej oświadcza w odpowiedzi na interpelację, iż rząd zamierza częściowo uregulować na nowo okręgi rekrutacyjne, aby zadosyć uczynić życzeniom ludności co do zbyt wielkiej odległości od miejsc rekrutacyjnych.

Przy dalszych rozprawach nad podatkiem gruntowym Adamek podnosi, że kwestji podatku gruntowego użyto jako agitacyjnego środka przeciw teraźniejszej większości, chociaż tylko ekonomiczne względy powinne być rozstrzygającemi.

Granitsch (centralista) oświadcza, że głosować będzie przeciw ustawie; w skutek niej wartość realności się zniży. Hevera (Czech) wykazuje, że ustawa ta nie uwzględnia Czech tak dalece, jak to wielu utrzymuje; czeskie powiaty szacunkowe zaszacowano wyżej niż styryjskie. Schaup (centralista) powiada, że zasada równomierności nie będzie przeprowadzoną, skoro niniejsze wnioski albo wyjdą jeszcze na korzyść wszystkich krajów, a więc i tych, które już są uwzględnione, albo też nieuwzględnionym szkodę wyrządzą. Tonner (Czech) zbija Carnerego i dodaje, że okólnik językowy właśnie dla tych powinienby być najbardziej pożądanym, którzy ciągle się oglądają za pretekstami do zaniepokajania ludności.

Poczem rozprawę przerwano: a Skene interpeluje rząd: czy to prawda, że taryfa cłowa ma być w traktacie handlowym z Niemcami na 10 lat winkulowaną (binden) i czy Niemcy za to odwzajemnią się odpowiednio. — Następne posiedzenie jutro.

Komisja podatkowa Izby posłów przyjęła ustawę o podatku naftowym aż do §. 34. bez rozpraw i uchwaliła, rezolucję co do opodatkowania gazu odesłać do osobnego podkomitetu.

Kolejowa komisja Izby posłów przyjęła resztę paragrafów ugody z koleją Zachodnią wraz z artykułami dotyczącej ustawy, a mianowicie artykuł 1. z poprawką Herbsta, według której państwo ma kolej Zachodnią nabyć dopiero wtedy, jeżeli się okaże dostateczna pewność, że państwo, w skutek przyjmowania na siebie obligacyj pryorytetowych, nie zostanie bardziej obciążonem. Poprawkę Herbsta przyjęto 17 głosami przeciw 10, pomimo, że minister handlu br. Pino i sprawozdawca Hladik za potrzebną jej nie uznawali.

Nicea d. 24. marca. Gmach włoskiej opery zgorzał wczoraj podczas przedstawienia. Wydobyto już 14 osób zaduszonych, a zdaje się, że około 100 zginęło.

Madryt d. 24. marca. Jak „Correo" donosi, odkryła policja za rogatkami Madrytu tajny skład 1.600 karabinów.

Petersburg d. 24. marca. Według „Agence russe", nie potwierdza się wiadomość o zamianowaniu nowego ministra spraw zagranicznych. Sułtan odmówił Vogoridesowi (rządzcy Rumelii) urlopu tylko do podróży za granicę, ale nie do Moskwy. — Dwóch żołnierzy poznało w zabitym eksplozją podczas zamachu, to indywiduum, które drugą bombę rzuciło. Jak zapewniają, Hartmann w czasie zamachu bawił w Petersburgu.

Londyn d. 24. marca. Parowiec transportowy „Holland", który miał wczoraj z wojskiem odpłynąć do Durbanu, otrzymał rozkaz wysadzenia wojska napowrót na ląd z powodu bliskiego zawarcia pokoju z Transvaalem.

Wiedeń d. 24. marca. Cesarz wydał następujący rozkaz: Aby szczerą osobistą przyjaźń, która między mną a cesarzem Aleksandrem II. istniała, również jak szczególną życzliwość, okazywaną zawsze przez niego mojej armii, zachować w niezapomnianej nigdy pełnej czci pamięci, rozkazuję aby pułk ułanów 11 zatrzymał nazwę cesarza Aleksandra po wszelkie czasy. Pułkownikiem-właścicielem tego pułku mianuję cesarza Aleksandra III. Pułk piechoty 61 Carewicza Aleksandra ma nosić odtąd nazwisko Aleksandra, cesarza Rosji.

Posiedzenie Izby posłów. W dalszych rozprawach nad podatkiem gruntowym mówił Heilsberg przeciw, czyniąc uwagę, iż sprawa podatku gruntowego nie byłaby popadła nigdy w takie zawikłanie, gdyby rząd nie był wpływu wywierał. Dalej mowca polemizował z Adamkiem.

Kowalski rozbiera stosunki galicyjskie co do zaprowadzenia stałego katastru; ubolewa, iż komisje szacunkowe popierały jedynie fiskalny interes; oświadcza, iż będzie głosował za ustawą.

Przyjechali dnia 24. marca 1881.

HOTEL ZORZA: Fr. hr. Karwicki z Wołynia. N. hr. Potocki z Marjampola. J. Cywiński z Ossowic. St. Zakrzewski z Królestwa.

HOTEL EUROPEJSKI: Dr. A. Schätz z Czerniowiec.

HOTEL LANGA: L. Makowiecki z Podola mosk. W. Zarski z Kulawy.

HOTEL ANGIELSKI: A. Kozłowski z Ohrymowic. St. Zaruski z Oleska.

HOTEL WARSZAWSKI: K. Härtel z Wiednia.

HOTEL LAZARUSA: J. K. Ponurski z Przemyśla. H. Schorr i M. Schulman ze Stanisławowa. M. Oberländer z Drohobycza. J. Meisels z Krakowa.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 50 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min. 12. po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 3 min. 13 rano pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj o godzinie 8 minut 44 wieczór.

Lwów, z Izby handlowej, 24. Marca.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)

Kolei galic. Karola Ludwika	267 25	270 25
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	171 25	174 25
Banku hypot. galic. po 100 zł.	301 —	304 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	255	258 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred galic. 5 prct. w. a.	100 30	101 30
„ „ „ 4 „ „	93 70	94 70
„ „ „ 5 „ okres.	100 30	101 30
Banku hypot. galic. 6 prct.	103 40	104 40
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią	100 25	101 25
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	102 —	103·25
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	99 25	100 25
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6 „	101	102 50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	102 —	—
Losy miasta Krakowa	19 50	21 —
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 43	5 52
„ cesarski	5 44	5 53
Napoleondor	9 25	9 35
Półimperjał rosyjski	9 53	9 63
Rubel rosyjski srebry	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 19	1 21
100 marek niemieckich	57 —	57 65
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 24. marca 1881.
godzina 2 minut 30 popołudniu.

Losy kredytowe	181.—	Węgier. kred. ak.	267.50
Anglo-austr.	126.—	Unionsbank	125.60
Kolej Kar. Lud.	267 50	Nordbahn	227 50
Kolej Połud.	108 —	Kolej Alföld.	159 75
Kolej Elżbiety	205.25	Kolej Lw.-czer.	173.—
Węg. Nordostb.	154.25	Wied. Comunal.	121.—
Węg. obl. p. w zł.	88.25	Galic. indemniz.	99 50
Węg. kolej zach.	160 50	Kolej siedmiog.	108.—
Renta węg. 6%	112 92	Losy tureckie	23.25
Bankverein	126.30	Ros. rubel pap.	1 20 ¼
Losy węgier.	115.25	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: bardzo silne.

Wiedeń, d. 24. Marca.
godzina 10 minut 50 przed południem

Akcje kredytowe	293.10	Anglo-austrjac.	124 25
Kolei Kar. Lud.	268.25	Kolej Połudn.	107 25
Unionsbank	125 60	Napoleondor	9 27½
Rosyj. banknoty	1 20¼	Usposobienie: słabsze.	

Berlin, d. 23. Marca
godzina 5 minut 47 po południu:

Rosyjs. bank.	210 30	Akcje kredyt.	529.50
Lombardy	187.50	Galicyjskie	117.30
Kolei Rumuń.	66 —	Austr. bankn.	174 60

Wiedeń 22. marca.

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	73 55	73 70
„ „ w srebrze 5 „	74 95	75 10
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	120 75	121 —
1860 „ 500 „ „ „ 5 „	128 25	128 75
1860 „ 100 „ „ „	132 50	132 —
1864 „ 100 „ „ „	171 25	171 75
Listy anst. dom po 120 zł. 5 pr.	142 —	143 —
Renta złota 11 pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	99 —	99 75
Bukowińskie	97 50	98 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	112 60	112 75
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	127 60	128 —
Węgierska poż. po 100 złr.	114 50	114 75
Turecka pożyez. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	123 75	124 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	235 25	236 50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	289 80	290 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	263 50	264 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	780	790
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	805 —	807 —
Unionsbank po 100 złr.	122 50	122 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	134 50	135 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	123 75	124 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	92 —	92 50
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	157 25	158 —
Elżbiety „ 200 „	203 —	203 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2257 —	2260
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	180 —	180 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	265 75	266 —
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	22 —	22 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	172 80	173 —
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	194 —	194 25
„ „ l. B. „ 200 „	240 50	240 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	159 25	159 75
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	151 50	152 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	287 —	287 50
Südbahn po 200 zł. sr.	103 50	103 75
Tramway wied. po 170 zł.	219 —	219 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	155 —	155 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	153 25	153 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	157 —	157 50

	płacą zł. w. a.	żąda zł. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	116 —	— —
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	101 75	103 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	93 25	94 —
„ „ „ 5 „ „	100 60	101 —
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	103 60	104 —
„ Zakl. kr. włoś 6 „ „	100 50	— —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a. 5 „	101 70	101 85
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	— —	92 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	. .	92 25
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	98 25	99 —
Elżbiety po 5 pro. sr.	99	99 25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 75	99 25
„ „ 1870 5 „ „ „	100 —	100 50
„ „ 1872 5 „ „ „	101 75	102 25
Ferdynanda pół. 5 pro. m.k.	106 25	106 75
„ „ 5 „ w.a.	101 75	102 25
„ „ 5 „ srebr.	107 50	107 75
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	103 25	103 50
„ II. em. 5 pro.	102 25	102 75
„ III. em. 1871 300	102 —	102 50
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	92 —	92 75
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	— —	98 —
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	94 25	94 50
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	91 50	92 —
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	97 —	97 25
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96 25	96 75
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	96 25	96 75
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	84 50	85 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	180 —	180 75
Klary po 40 złr. m. k.	41 50	42 —
Insbruckie prem. poż.	25 —	25 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 40	20 80
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	41 75	— —
Palffy po 40 złr. m. k.	39 60	39 90
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 —	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	50 25	51
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 25
St. Genois po 40 złr. m. k.	45 —	45 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 —	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	32 —	32 50
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	38 75	39 25
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 25	57 50
Frankfurt 100 mark.	57 25	57 50
Hamburg 100 mark	57 25	57 50
Londyn 100 fnt. szterl.	117 45	117 70
Paryż 100 franków	46 30	46 40

Nakładem księgarni
Braci Jeleniów
w Przemyślu
wyszło świeżo z druku dzieło pod tytułem:
Obrazki
z najdawniejszych dziejów
Przemyśla
przez **Dr. A. LEWICKIEGO.**
Cena egzemplarza 1 zł. z przesyłką pocztową pod opaską poleconą 1 zł. 15 ct.
1823 1–3

Fasolka Soja hispida
(Soja Bohnen,)
najpożywniejsza między wszystkiemi dotychczas znanemi owocami strączkowemi sprzedaje się po cenie 20 centów za 1 kilo z przeszłorocznego zbioru skarbu Tłumackiego w 1789 1–7
Dyrekcji Fabryki Tłumackiej.

Główny skład dla Galicji
najsilniejszych
Drożdży
PRASOWANYCH
kuffnerowskich fabryk w Lundenburgu w handlu
Karola Klimowicza
we Lwowie, Wałowa 11.

Ekonoma podolskiego
tęgiego gospodarza, zaopatrzonego w kilkoaastoletnie świadectwa i piękne rekomendacje polecić może w tej chwili **Biuro wywiadowcze J. Polińskiego we Lwowie,** ulica Karola Ludwika l. 5. 1395 1–1

Z własnej fabryki!
Nagrodzone medalami zasługi
ŚWIECE
woskowe i stearynowe
KOŚCIELNE i POGRZEBOWE
sprzedaje najtaniej
HANDEL
Fryd. Schubutha i Syna
Lwów, Rynek 45.
Rozsyła cenniki szczegółowe franko. 1357

W chorobliwych wypadkach braku menstruacji, w upławach, niedokrewności, w niektórych wypadkach niepłodności, w osłabieniu nerwowem i t. p., tudzież w słabościach wenerycznych i skórnych, udziela skutecznej rady pod najściślejszą dyskrecją
Specjalista chorób tajemniczych i skórnych, praktyczny lekarz wszech-medycyny
J. Kurpiel
przy ulicy Wałowej, liczba 3, I. piętro, w godzinach od 9tej do 12tej przed, i od 2giej do 5tej po południu. Wchód i wychód tudzież osobno nie separowana. 1777 1–?
Chorym życzącym sobie pomocy i dyskrecjonalnego pobytu podczas słabości, udziela pomieszkania u siebie.
Zamiejscowym odpowiada listownie i wysyła lekarstwa.

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
87–? jest 1009
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skorę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jahla i w aptece p. P. Mikolascha, w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego.

Do wygrania!
1. kwietnia
NA PROMESĘ
pożyczki miasta Wiednia
złr. 200000, 30000, 10000 itd.
Promesa zł. 2.50.
Do nabycia w handlu
Fr. Schubutha i Syna
1360 we Lwowie. 1–3

FAYARD & BLAYN
PAPIER **przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc**
Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach. 1101 5–?

W dobrach Bonów i **LUBIENIE,** (starostwo Jaworów) jest do wynajęcia od dnia 1. maja 1881:
Propinacja,
składająca się ze sześciu karczem, z dodatkiem kilkunastu morgów pól i łąk.
Bliższa wiadomość we Lwowie, ulica Wałowa, nr. 25, w Parterze. 1786 2–30

Harländerskie nici
1297 **do robót** 3–25
pończoszkowych,
Harländerskie nici
szpulkowe,
powszechnie lubiane z powodu swej **wybornej jakości,** są do nabycia we wszystkich **hurtownych i znaczniejszych handlach austr. węg. monarchii.**

C. k. patentowane gamę wytrzymujące
ZĘBY
najtaniej tylko u **D. Herzl,** Stadt, Adlergasse Nr. 1.

Nauczyciel
prywatny
udzielający języka niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie, również szkolnych objektów, poszukuje posady na wieś.
Adres: **E. D.** poste restante, Filia poczty, Nr. 1, Lwów. 1–8

Główna wygrana zł. 200.000.
Najniższa wygrana 200 zł.
Dnia 1. kwietnia 1881,
odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd założonej i gwarantowanej c. k. austrjackiej pożyczki kolejowej z r. 1858 w ogólnej kwocie
139 milionów 239.200 zł. w. a.
Pomiędzy wygranemi tej pożyczki znajdują się wysokie wygrane, a to: zł. 200.000, **150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5,000, 2.000, 1.000,** 500 złr. i t. p. i **200** złr. a. w. jako najniższa wygrana losu wyciągniętego.
Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich szans wygranej jak ta, przeto podana jest każdemu sposobność z małą wkładką zrobić wygraną **200.000** złr.
Los z serją i numerem wygranej kosztuje 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. a. w. w banknotach.
Łaskawe zlecenia załatwiają się za nadesłaniem gotówki, lub za zaliczeniem, szybko, sumiennie i franco; do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, każdego objaśnienia udziela się chętnie a po uskutecznionem ciągnieniu przesyła się każdemu uczestnikowi listę ciągnienia, a wygrane wypłaca się zaraz. Upraszam o rychłe udawanie się do domu handlowego 1743 1 4
J. Breycha, w Frankfurcie n. M.

Bez bolu
i bez wstrzykiwania
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia, wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach
upławy moczowe,
tak świeżo powstałe, jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. HARTMANN,
członek lekarskiego Wydziału, w Wiedniu Stadt, Habsburgerg nie jak dawniej, lecz Stadt, Seilergasse, Nr. 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania, również leczy **syfilis i wrzody wszelkiego rodzaju** za pomocą korespondencji. Za dyskrecję ręczy, a na żądanie wysyła bezzwłocznie lekarstwa.

Codziennie świeże
MASŁO
ze słodkiej śmietanki
poleca najtaniej sklep korzenny
H. Chigera
Rynek, l. 40.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Pracy Kobiet
odbędzie się
27. marca (w niedzielę) **o godz. 4** po południu, w lokalu tegoż Stowarzyszenia ul. Teatralne l. 10, na które Zarząd wszystkich członków uprzejmie zaprasza.
Porządek dzienny:
Odczytanie protokołu z roku 1879.
„ bilansu.
„ sprawozdania.
Przyjęcie preliminarza na rok 1881.
Wnioski członków.
Wybór kontroli rocznej. 1820 1–1
Wstęp dla publiczności otwarty.

Nader wielkiej donioslości dla óczu każdego.
Prawdziwa dr. White
woda do ócz
wyrabiana przez Bogumiła Ehrhardt, w Oelze p. Grossbreitenbach w Turyngii, ma od r. 1822 sławę świetną. Do nabycia w flakonach po 1 złr. we Lwowie w aptece Zyg. Ruckera, w Tarnopolu u apt. F. Jamrogiewicza.
Należy żądać wyraźnie tylko dr. White „Wody do ócz“, wyrabianej przez Bogumiła Ehrhardt.
Wyciągi z listów. Panie Tr. Ehrhardt. Ponieważ pańska sławna i prawdziwa dr. **White „Woda do ócz“,** tutaj wielu pomogła ludziom, udaję się zatem do pana bezpośrednio (zamówienie). Rosa d. 28 marca 1880. *H. Cselhoff*
Dalej: Przysłaną mi „Prawdziwą dr. White Wodę do ócz“ użyłem z dobrym skutkiem, racz mi pan (zamówienie). Fiühli 27. marca 1880. *Antoni Kragenbery.* Dalej: Ponieważ pańska prawdziwa „Woda do ócz dr. White“ dobrą oddaje przysługę, przeto (zamówienie). Vielefeld 15. kwietnia 1880. *A. Kollenbeck.*

HYGIENA SKÓRY
SAVON AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM
ED. PINAUD, PARIS
Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje je nieporównaną delikatność.
Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).**

Poszukuje się do handlu
hurtownego
zdolnego kantorzysty,
Niemca, chrześcianina, 25 lat, kawalera, **któryby kilkoma językami słowiańskiemi władał w słowie i piśmie.** Oferty z dołączeniem fotografii i odpisami świadectw pod **R. R. 1194** do **Haasenstein & Vogler** (Otto Maass) we Wiedniu. 1076 I 2

Medal złoty
na wystawie powszechnej
w Paryżu 1878 roku.
Aparat Gazożene Brieta
nazwany i zabrewetowany.



JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMJĄ MEDYCZNĄ.
Za pomocą tego aparata, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy,
Soda, Limoniada gazowa i wino musujące etc.
Aparat o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.
Proszki w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.
Dostać można w głównych aptekach.
1028 1–12
MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 94 i 96, we Lwowie w apt. P. Mikolasch.

Sadzonki chmielu
zateckiego aklimatyzowanego u nas i premiowanego na wystawach, można dostać w Zarządzie folwarku w Bereźnikach, poczta Sokołówka, stacja kolei Karola Ludwika Ożydów, po 50 ct. za kopę. 1824 1–1

Do wozów gospodarskich
leją rozam piękne drewniane **piasty** [główki do kół] **wozowe,** jako specjalność według każdego modelu po zdumiewająco tanich cenach. 1505 2–10
TH. BREDTA, fabryka wyrobów żelaznych w Ottynii.

BUCHALTER
i korespondent
zarazem,
biegły w korespondencji handlu zbożowego tak w polskim, jak i niemieckim języku, znajdzie zaraz umieszczenie za roczną płacą 600 do 800 zł.
przy Spółce handl.-roln. w Stanisławowie
Opłacone zgłoszenia z dowodami uzdolnienia przyjmuje Dyrekcja tejże Spółki. 1–8

Pomade Alcaloide
pomada wynalazku śp. Piotra Mikolascha aptekarza zawiera najcenniejsze i najskuteczniejsze ingredjencje przeciw wypadaniu włosów. Skład znajduje się
w aptece pod Gwiazdą
Piotra Mikolascha we Lwowie
cena słoika 60 ct.
1332 2–?

Esencja do ust „Eucalyptus“
niszczy każdy nieprzyjemny odor z ust w okamgnieniu i trwale; jest pewnym środkiem na ból zębów sprochniałych; jest jedynym przez medyczne znakomitości uznanym środkiem prezerwatywnym przeciw dyfterji, anginie, miazmatycznym bolom gardła, odwania powietrze w infirmerjach gruntownie, napełnia pokoje orzeźwiającą wonią.
C. k. uprz. i marką ochronną zaopatrzona.
Desinfekcyjno-antiseptyczny środek konserwatywny, do prezerwacyjnego i hygienicznego pielęgnowania ust i ochrony wpływów miazmatycznych przez dr. C. M. Falera.
EUCALYPTUS MUND-ESSENZ
Premiowana w Paryżu 1880
Ces. rosyjski rząd zaprowadził esencję do ust „Eucalyptus“ w publicznych szpitalach, jako środek odwadniający pokoje dla chorych i jako środek leczący słabości zaraźliwe w ustach.
Cena flakonu zł. 1.20
Zawsze w zapasie we wszystkich znaczniejszych aptekach i składach perfum austro-węg., monarchii i zagranicą.
Główny skład u **Feliks Griensteidl, Wien, I., Sonnenfelsgasse 7.**
We wszystkich naszych składach, jest także do nabycia dr. C. M. Fabera sławne już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem nagrody wyszczególnione c. k. uprz. mydło do ust „PURITAS“ służące do hygienicznego pielęgnowania ustnej i konserwowania zębów. We Lwowie do nabycia w handlach Alfreda Dzikowskiego, Marcina Müllera; w apt. J. Beisera Z. Ruckera i P. Mikolasch A. Steifa syn., Fr. Ehrlicha i J. Jakóiskiego.

W myśl uchwały Rady zawiadowczej z dnia 11. marca 1881, odbędzie się
w Mościskach d. 8. kwietnia 1881
o godzinie 11tej przed południem w sali Rady powiatowej
Walne Zebranie
członków Towarzystwa Zaliczkowego dla powiatu Mościskiego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
PORZĄDEK DZIENNY:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1880.
3. Przedłożenie rachunku za rok 1880 przez komisję weryfikacyjną z wnioskiem udzielenia Dyrekcji absolutorjum.
4. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej w miejsce ubyłych.
5. Wylosowanie i wybór 6 członków Rady zawiad. (§ 39. stat.)
6. Projekt do zmiany niektórych ustępów statutu (przedłożony przez Radę zawiadowczą).
7. Wnioski pojedyńczych członków §. 20. statutu.

MOŚCISKA dnia 15. marca 1881.

Dyrektor *A. Lewicki* m. p. — Prezes Towarzystwa *Henryk Gurski* m. p.

Wstęp dozwolony tylko członkom Stowarzyszenia za okazaniem książeczki udziałowej. 1819 1–1

Oryginalne Saazkie Sadzonki chmielowe
wyborowe i w należytem opakowaniu
po złr. 12 za 1000 sztuk
rozseła za zaliczką pocztową na żądanie
„ORIENT“
Spółka handlowa we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 4.
mająca wyłączne zastępstwo na Galicje w tym artykule znanej powszechnie 1825 w kraju Saazkiej firmy **HENRYKA MELZERA.** 1–6

MOLLA proszki seidlickie.
Jedynie prawdziwe,



jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma.
Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena opieczętowanego pudełka oryginalnego 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól, najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. — **We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. w. a.**

Olej tranowy z wątroby Dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Cmp. w Bergen [Norwegja] Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków do celów leczniczych się przydaje.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii lub w handlach materjałów aptecznych. W miejscowościach, gdzie niema składu, otrzymać mogą także prywatne osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.
Upraszа się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., P. Gailhofer apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w *Białej*: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulak apt., Ed. Liszka apt.; w *Brzeżanach*: Bron. Dembiński apt.: w *Buczaczu*: L. Neumann; w *Czerniowcach*: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt; w *Drohobyczu*: Dobrzyniecki apt.; w *Glinianach*: A. Hełm apt., w *Gurahumora*: A. Botezat apt., w *Haliczu*: A. Gotsouner apt.; w *Jarosławiu*: Józ. Rohma apt.; w *Krakowie*: F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* A. Müller apt.; w *Mielcu*: A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu*: R. Jakubowski apt., W. Filipek, Kosterkiewicza spadk.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przeworsku*: Switalski apt.; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie*: J. Macura, Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju*: J. Zgórski apt, A. Kübel apt.; w *Szczakowy*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk; w *Tarnowie*: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Brosig; w *Zbarażu*: N Süssermann.

Dotąd nieprzewyższone

w swych skutkach leczniczych
na krtan, szyję i płuca,
Fryderyka Koltscharscha
leczenie metodą inhalacji
które używa się bez wewnętrznych medykamentów, jedynie zapomocą wdychania balsamiczno, roślinno-mineralnych preparatów. Od wielu lat doświadczono skuteczności tego leczenia we wszystkich słabościach organów, oddechowych, a to: **przeciw katarowi płucowemu, rozdęciu płuc, suchotom [tuberkułom], kaszlowi krwawemu, krwotokowi, kurczom piersiowym, kurczom błon płucowych, zapaleniu błon płucowych, rozdęciu błon, krupowi, katarowi w krtani, zapaleniu krtani, kokluszowi, katarowi nosowemu, katarowi zwykłemu, chrypce, utracie głosu itp.** Pan profesor Dr. Niemeyer dawniej w Magdeburgu w Lipsku poleca takowe w swojem nowo wydanem dziele „Die Lunge“ jako stosowny środek przeciw powyższym chorobom. Są również świadectwa, wystawione przez znakomitości medyczne w kraju i zagranicą do przejrzenia. Bliższe szczegóły o skutecznem użyciu tego wdychania zawiera broszura pana Dr. **K. Czuberki** we Wiedniu, Kohlmarkt Nr 8. specjalnego lekarza chorób organów oddechowych, gdzie także tych aparatów nabyć można.

Ceny:		
Aparat inhalacyjny ulepszony		3 złr. 50
Preparaty balsamiczno-roślinne]	na 10 podwój.	1 złr. —
„ mineralne]	wdychań	1 złr. —
Broszura trzecia poprawne wydanie		— „ 50

Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany przekazem pocztowym lub za zaliczką włącznie 50 c. za opakowanie. **Friedrich Koltscharsch,** apt. w Wiener Neustadt.

Wielmożny Panie!
Ponieważ pańska kompozycja inhalacyjna w moim katarze tchawicy i opłucnej oddała dobre usługi, upraszam pana uprzejmie o przysłanie mi jednej dozy preperatów balsamiczno-roślinno mineralnych.
Z poważaniem
Jan Trögner, adjunk leśnictwa
Gurein [Morawa] 21. października 1878.
Do nabycia w aptekach: we LWOWIE u pp. **P. Mikolascha, i Z. Ruckera,** w BOCHNI u p. **Fr. Reissa.** 1597 2–10

INJECTION BROU
Szprycowanie hygieniczne niezawodnej skuteczności na zapobiegające je.
...yno które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferrè, aptekarza 102 ulica Richelieu; w Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolascha i Z. Ruckera, w Krakowie Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach Golichowskiego.
1025 8–12

Sprzedajemy ściśle po kursie dziennym
4% Losy Cisańskie
najlepszy, najpewniejszy i najtańszy
papier loteryjny i lokacyjny.
Rocznie trzy ciągnienia:
dnia 15. stycznia, dnia 15. maja i dnia 15. września.
Główna wygrana złr. 100000.
najmniejsza wygrana zł. 110 stopniowo do zł. 120.
4 procent odsetek i wygrana bezwzględnie nazawsze *wolne od podatku i stempla. Zupełna pewność,* gdyż poręka dana jest przez k. węg. państwo, następnie przez Towarzystwa regulacji Cisy a nadto także jeszcze przez miasto Szegedyn i jego właścicieli domów.
Przy kupnach spekulacyjnych począwszy od 25 sztuk wzwyż zatrzymujemy losy na żądanie w depozycie i policzamy *za to tylko 5 procent odsetek rocznie.*
PROMESY do ciągnienia 15. maja 1881 po 1 zł. 50 ct. i stempel.
Zamówienia giełdowe
wykonywamy pod przystępnemi warunkami a za efekta zostające u nas w depozycie policzamy najtańszą stopę procentową w rachunku bieżącym.
Nyitrai & Co.,
w WIEDNIU, I., Kärntnerstrasse Nr. 14.

MIGRENY I NEWRALGIE
GUARANA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.
Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Szybką i niezawodną pomoc znajdą
Cierpiący na płuca!
w pierwszych okresach tuberkuł (suchoty), w zapalnych i chronicznych katarach płucowych, wszelkiego rodzaju kaszlu, koklussu, chrypce, zadusze, zaflegmieniu,
dalej
skrofuliczni, cierpiący na blednicę, niedokrewność i rekonwalescenci
przez zażywanie podfosforowego
Syropu wapienno-żelazistego,
aptekarza Jul. Herbabny we Wiedniu.
SCHUTZ-MARKE — OESTERR. UNGARN — DEUTSCHES REICH — JULIUS HERBABNY WIEN
Skuteczność tego doświadczonego środka leczniczego zasadza się na szybkiem sprowadzeniu *dobrego apetytu, zdrowego snu* i na przywróceniu *powszechnych sił,* w skutek pomnożonego tworzenia się krwi, przyczem ubywa osłabienie, *nocne poty, drażnienie kaszlowe* powstałe przez zaflegmienie, a przez *zasklepienie się wapienne,* leczą się *nadpsute części płuc. Liczne świadectwa lekarskie i pisma dziękc.,* tudzież *dokładna wskazówka,* objęta w broszurce *dr. Schweizera* dołącza się *do każdej flaszki.*
U Z N A N I E.
Do pana *JULIUSZA HERBABNY,* aptekarza we Wiedniu.
Zupełne wyzdrowienie mego męża zawdzięczam pańskiemu podfosforowemu syropowi wapienno-żelazistemu; a ponieważ od roku moja krewna cierpi silny kaszel, na które żadne lekarstwe nie skutkuje, upraszam o przysłanie 2 flaszek pańskiego syropu wapienno-żelazistego.
Tarnów, 9. października 1880. *Emilia Czaplińska,* żona urzędnika.
Panie aptekarzu *Juliuszu Herbabny* we Wiedniu.
Od dwóch lat cierpię *na płuca,* leczyło mię wielu lekarzy, sprowadziłem sobie nawet dużo środków, lecz wszystko nadaremnie. Przysłana mi flaszka *syropu żelazisto-wapiennego* sprawiła ten skutek, że mogę *spokojnie sypiać,* także ustały *poty nocne,* upraszam tedy o jedną flaszkę za zaliczką.
Güns, 29. czerwca 1880. A. CSONKAY.
Cena flaszki 1 zlr, 25 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.
Uprasza się żądać wyraźnie „Kalk-Eisen-Syrop“ Juliusza Herbabny i baczyć na powyższą, przez władzę zaprotokołowaną markę ochronną, która się powinna znajdować na każdej flaszce. 1055 5–15
Główny skład wysyłkowy na prowincje:
we Wiedniu, „apteka zum Barmherzigkeit“,
J. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse, 90.
Takowy nabyć można *we Lwowie* w aptece *Zygm. Ruckera* pod Srebrnym Orłem i w apt. *Piotra Mikolascha;* w *Krakowie* w aptece Ernesta Sockmara; w *Białej* E. Kelera; w *Brzeżanach* w aptece B. Dembińskiego; w *Czerniowcach* u Golichowskiego; w *Drohobyczu* w apt. L. Dobrzynieckiego, w *Jarosławiu* u J. Rohma; w *Suczawie* u N. Karaczewskiego; w *Stanisławowie* u A. Beila; w *Żółkwi* w c. k. aptece obwodowej.

Tylko 5 zł.
Kwity poborowe na ulubione
Wiedenskie Losy Komunalne
sprzedajemy tylko po **5 zł.** nad urzęd. kurs dzienny
za spłatą w mies. ratach po 5 zł.
Już po złożeniu **pierwszej raty** grywa kupiciel w
najbliższem ciągnieniu d. 1. kwietnia
i we wszystkich następujących ciągnieniach sam dla siebie.
Corocznie 4 ciągnienia.
Główna wygrana zł. 200.000.
Najniższa wygrana 130 zł. podnosi się do 200 zł.
PROMESY po 2 zł. i stempel.
Wechslergeschäft der Administration des
Wiedeń, Wollzeile, 18. **MERCUR** **Ch. Cohn** Wollzeile, 18.
1229 1–3

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman — Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. — Z drukarni „Gaz. Nar.“ pod zarządem A. Skerla.